Rok X. Nr. 146 Sosnowiec, środa 29 maja 1935 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBROWA, 3-go Maja 12 ... l. 277; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościus... l. 16.

Pełnomocnictwa dla rządu

w obronie franka i uzdrowienia finansów

PARYŻ, 28. 5. PAT. Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o pełnomocnictwach dla rządu w celu uzdrowienia finansów, ożywienia życia gospodarczego i utrzymania waluty. Dyskusja nad projektem w izbie rozpocznie się w czwartek. W komunikacie ogłoszonym w pismach rząd oświadcza, że jest stanowczym przeciwnikiem dewaluacji i nie upatruje w sytuacji finansowej żadnego niebezpieczeństwa dla waluty.

Przedstawiony przez rząd w izbie projekt ustawy o pełnomocnictwach dla rządu przewiduje, że w okresie do 31 grudnia 1935 r. rząd wyda zarządzenia niezbędne dla uzdrowienia finansów, obrony kredytów państwowych i waluty. Dekrety te mają być przedstawione parlamentowi do zatwierdzenia w terminie do dnia 31 lipca 1936 r.

W motywach do projektu rząd zwraca uwagę na powagę sytuacji i odpływ złota.

PARYŻ, 28. 5. (wł.) Dzisiaj Bank Francji poraz trzeci w ciągu 5-ciu dni podwyższył stopę procentową. Stopa dyskontowa została podwyższona z 4 na 6 proc., stopa zaliczek pod zastaw złota z 5 i pół do 7 proc., stopa od pożyczek 30 dniowych pod zastaw papierów z 4 do 6 proc. Jak wiadomo pierwsza podwyżka stopy procentowej miała miejsce 23 maja, druga 25 maja i obowiązywała od dnia 27 bm.

Zwiedzanie krypty św. Leonarda

12 tys. osób dziennie oddaje hołd Zwłokom Marszałka

KRAKÓW, 28.5. PAT. Krypta św. Leonarda w katedrze na Wawelu, w której znajduje się grób Marszałka Piłsudskiego, może być odwiedzana w dnie powszednie od godz. 10 do 13 i od 14.30 do 17-ej, w niedziele i święta jedynie od godz. 14 do 18.

W niedzielę i święta przed południem, ze względu na nabożeństwa katedralne, krypta jest zamknięta. Sposobu przemęczenia służby katedralnej oraz konieczności utrzymania należyte go porządku w katedrze i grobach królewskich, przez które przewija się dziennie ponad 12 tysięcy osób, godziny wyznaczone na odwiedzanie krypty św. Leonarda nie mogą być przedłużone.

O usunięcie biskupa ...skiego

z granic państwa

KIELCE, 28. 5. (wł.) W Kielcach odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie związku legjonistów i peowiaków z udziałem 500 osób, na którem uchwalono rezolucję, skierowaną do kardynała Hlonda w sprawie biskupa Łosińskiego.

W rezolucji tej zebrani proszą kardynała Hlonda o usunięcie biskupa Łosińskiego z Polski.

Ks. biskup Łosiński obraził swojem postępowaniem głębokie uczucia patrjotyczne społeczeństwa i dlatego nie może być dla niego miejsca wśród polaków kochających Ojczyznę i Kościół.

—:o:—

W Pikiliszkach spędzi lato Marszałkowa Piłsudska

WILNO, 28.5. W pierwszych dniach czerwca do Pikiliszek przybywa pani Marszałkowa Piłsudska.

Pani Marszałkowa spędzi całe lato w towarzystwie swych krewnych.

—:—

Nowy g...et brytyjski

Skład już ustalony

ŁONDYN, 28. 5. — Sprawa rekonstrukcji gabinetu angielskiego wchodzi obecnie w stadjum realizacji. — Zmiana rządu nastąpi przed Zielonemi Świątkami, najprawdopodobniej wieczorem 7 czerwca, po odroczeniu sesji parlamentu na 10 dni.

Formalnie rekonstrukcja odbędzie się w ten sposób, że premjer Mac Donald ustąpi ze stanowiska szefa rządu, a jednocześnie złoży dymisję całego gabinetu. Natychmiast potem Baldwin wezwany zostanie do króla, otrzyma misję tworzenia rządu i zaraz potem przedłoży mu listę swego nowego gabinetu.

Wbrew pierwotnym planom, według których Mac Donald miał zająć stanowisko Baldwina jako prezydent rady państwa, Mac Donald wejdzie do gabinetu jako lord strażnik tajnej pieczęci, a Eden obejmie ministerjum spraw zagranicznych.

Aby utrzymać dotychczasowy stosunek partyjny w rządzie Sir John Simon otrzyma nominację na prezydenta rady państwa. Dalej, aby nie pomniejszać wpływów narodowej partji pracy w rządzie również 34-letni syn Mac Donalda, Malcolm, otrzyma nominację na ministra, najprawdopodobniej kolonij.

—:x:—

Polityki Roosevelta nie uznał

najwyższy trybunał Stanów Zjednoczonych

WASZYNGTON, 28. 5. (wł.) Trybunał najwyższy uznał jednomyślnie za akt sprzeczny z konstytucją udzielenie prezydentowi Rooseveltowi przez kongres pełnomocnictw, upoważniających go do stworzenia N. R. A. (National Recovery Administration) i narzucenia przemysłowi prywatnemu kodeksu, regulującego warunki pracy i płac. Decyzja ta kładzie faktycznie kres istnieniu N. R. A.

Richberg, szef N. R. A. odmówił dziennikarzom wypowiedzenia się w sprawie decyzji trybunału.

Nadto trybunał najwyższy uznał, że ustawa, uchwalona w końcu r. ub. o pięcioletniem moratorjum dla hipotecznych długów rolniczych, jest sprzeczna z konstytucją. Długi te wynoszą około 12 miljardów dolarów.

WASZYNGTON, 28. 5. PAT. Po odbyciu konferencji z prezydentem Rooseveltem przez N. R. A. Richberg oświadczył, że w uwzględnieniu postanowień najwyższego trybunału obowiązkowe stosowanie kodeksów N. R. A. będzie niezwłocznie wstrzymane

Zakończenie strajku, trwającego od marca

CZĘSTOCHOWA, 28. 5. (wł.) Dziś zakończony został głośny strajk okupacyjny w fabryce papieru w Częstochowie, trwający od 12 marca. Strajkujący robotnicy zgodzili się na arbitraż, którego podjęło się ministerjum opieki społecznej.

—:x:—

Dymisja rządu czeskiego

PRAGA, 28. 5. (wł.) Rząd czechosłowacki zgłosił dziś na ręce prezydenta Massaryka prośbę o dymisję.

Prezydent powierzył misję tworzenia nowego rządu dotychczasowemu premjerowi, Malypeterowi.

—:x:—

Zbrodnia warjata

Aresztowanie zabójcy rzeźnika

KRAKÓW, 28.5. Onegdaj dokonano tajemniczego morderstwa w Krakowie na osobie Stanisława Zygmuntowicza, rzeźnika z zawodu. Nieznany osobnik strzelił do Zygmuntowicza w momencie, gdy ten zasiadał do kolacji.

Dochodzenia władz doprowadziły do aresztowania dwu osób, pozostających pod zarzutem popełnienia tego morderstwa, a mianowicie niejakiego Kazimierza Kantorowicza, robotnika oraz żony zamordowanego Józefy Zygmuntowiczowej.

Kantorowicz był znajomym Zygmuntowiczów i mieszkał niedaleko od ich domu. Przed kilku laty Kantorowicz zabił swego brata. Został wówczas skazany na 6 lat więzienia. Wskutek starań obrońców wznowiono proces i wówczas okazało się, że jest on umysłowo chory. Został więc zwolniony i umieszczony w zakładzie dla umysłowo chorych w Kobierzynie.

W tym czasie żona Kantorowicza pracowała jako robotnica w przedsiębiorstwach Zygmuntowicza i miała swego szefa darzyć zbyt wielką sympatją.

Po jakimś czasie Kantorowicz opuścił zakład w Kobierzynie i wrócił do Krakowa.

Wówczas doszło do porozumienia między nim a żoną rzeźnika, która opowiedziała zdradzonemu mężowi o przygodach jego żony. Oboje uknuli plan krwawej zemsty.

Gdy Zygmuntowicz wrócił w piątek w nocy do domu, Kantorowicz zaczaił się za oknem domu i celnym strzałem w głowę pozbawił go życia.

Wysiedlanie „burżujów" z miast

BERLIN, 28. 5. (wł.) Z rozporządzenia komisarjatu do spraw wewnętrznych w Z. S. R. R. 600 osobom pochodzenia burżuazyjnego odebrano prawo pobytu w miastach Leningrad, Charków, Kijów, Kalinin i Gorkij. — Wszystkim tym osobom kazano opuścić wymienione miasta w ciągu 7-iu dni i wyznaczono na miejsce pobytu różne miejscowości w Azji Środkowej.

—:—

Skarga kasacyjna Waldemarasa

BERLIN, 28. 5. PAT. Najwyższy trybunał litewski rozważał dziś skargę kasacyjną b. premjera litewskiego Waldemarasa, który wyrokiem sądu apelacyjnego skazany został na 6 miesięcy więzienia za artykuł zamieszczony w jednem z czasopism. Trybunał ze względów formalnych wyrok uchylił i nakazał rewizję procesu. Prof. Waldemaras odbywa karę 12 lat więzienia, na które został skazany po próbie zamachu stanu, dokonanej w dniu 7 czerwca 1934 r.

Ładny mecz...

BERLIN, 28.5. PAT. Według doniesień z Wiednia, w czasie meczu piłkarskiego, rozegranego między szkolnemi drużynami Hakoach i Waehring wydarzył się tragiczny wypadek. Bramkarz Waehringu został tak silnie kopnięty w żołądek przez napastnika Hakoachu, że stracił przytomność. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej nieszczęśliwy chłopiec zmarł wkrótce po zniesieniu go z boiska.

Radzą, a porwany siedzi w więzieniu

BAZYLEA, 28. 5. PAT. Szwajcarska rada związkowa rozważyła dziś propozycje Niemiec o zmianie procedury rozjemczej w sprawie Jacoba. — Stwierdzono, że propozycje Niemiec nie są natry zasadniczej, że wobec tego po uwzględnieniu niektórych zmian przesłano posłowi szwajcarskiemu w Berlinie instrukcje dla dalszych rokowań. Sądzą, że rokowania wstępne w sprawie rozjemstwa będą wkrótce zakończone.



SZKUNER HARCERSKI „ZAWISZA CZARNY“ WYRUSZY W PODRÓŻ DO LONDYNU.

GDYNIA, 28.5. Według doniesienia z Gdyni w niedzielę 26 bm. wojewoda Grażyński w towarzystwie komandora Frankowskiego i kierownika harcerstwa wodnego Bublewskiego oraz członków redakcji gazetki harcerskiej „Na Tropie“ zwiedził stocznie gdańska i zapoznał się szczegółowo ze stanem robót około remontu 300-tonnowego szkunera harcerskiego „Zawisza Czarny“.

Remont szkunera będzie wkrótce ukończony i w połowie czerwca br. „Zawisza Czarny“ z pełną załogą harcerską uda się w pierwszą podróż szkolną do Londynu.— Szkuner został nabyty przez Związek harcerstwa polskiego w Danji za 50.000 zł. Remont jego będzie również kozstował około 50.000 zł.

Jest to trzymasztowy statek, załoga jego liczy 100 ludzi.

W jesieni br. „Zawisza Czarny“ uda się w podróż do Ameryki Północnej..

PADEREWSKI KOŃCZY 75 LAT.

WARSZAWA, 28.5. W dniu 6 listopada br. mistrz Ignacy Paderewski kończy 75 lat życia. Obecnie w Warszawie powstał komitet, który z racji urodzin wielkiego Polaka ma zająć się urządzeniem uroczystości na jego cześć. Pierwsze zebranie tego komitetu odbędzie się 14 czerwca br.

AFERA BANKU EWANGELICKIEGO W CIESZYNIE PRZED SĄDEM.

CIESZYN, 28.5. W lecie 1932 roku miasto Cieszyn było widownią kilku skandali bankowych, z których najszersze rozmiary przybrała afera spółdzielczego banku ewangelickiego.

Poważna ta instytucja kredytowa załamała się, wykazując około 600.000 zł. strat, wskutek czego członkowie musieli dopłacić 400 proc. do udziału, a akcjonarjusze utracili około połowę swych oszczędności, ulokowanych w tym banku. Obecnie bank znajduje się w likwidacji.

Po 3-letniem śledztwie odbyła się dnia 24 i 25 bm. przed cieszyńskim sądem okr. rozprawa przeciwko b. dyrektorowi tego banku Pawłowi Molinowi i b. kierownikowi filji tego banku w Wiśle, Ferdynandowi Dyrnie, oskarżonym o szereg nadużyć.

M. in. akt oskarżenia zarzuca Molinowi, że przez lekkomyślne udzielanie kredytu naraził bank na szkodę 150.000 zł. w następstwie czego nastąpiła niewypłacalność banku, dalej, że pod różnemi pozorami przywłaszczył sobie 500.000 złotych.

Dyrna będąc kierownikiem oddziału w Wiśle ,pożyczył sobie w banku około 70.000 zł. pretensja ta okazała się obecnie nieściągalna.

Na rozprawie obaj do winy się nie przyznali. Sąd po przesłuchaniu czterech świadków rozprawę odroczył ,celem uzupełnienia materjału dowodowego.

PROPOZYCJE NIEMIEC DLA BUŁGARJI.

WIEDEŃ 28.5 Bawiący obecnie w Sofji premjer Goering wręczył, wedle nadeszłych tu wiadomości, królowi Borysowi kilka propozycyj niemieckich ,co do których rokowania prowadzone były już od dłuższego czasu.

Propozycje te dotyczyć miały wycofania się Bułgarji z frontu przeciw - niemieckiego podczas, gdy dyplomacja niemiecka miała pracować od dłuższego czasu nad osłabieniem wpływów włoskich w Bułgarji, które wzmogły się bardzo od czasu małżeństwa króla Borysa z córką włoskiej pary królewskiej.

Premjer Goering przywiózł również do Sofji propozycje Niemiec dotyczące dostarczenia Bułgarji samolotów i maszyn, służących do wyrobu amunicji.

WIELKIE MANEWRY FLOTY AMERYKAŃSKIEJ.

WASZNGTON, 28.5. Flota Stanów Zjednoczonych odbywa obecnie wielkie manewry na Pacyfiku. W manewrach bierze udział 225 samolotów i 165 okrętów. Bazą manewrów jest Pearl - Harbour.

Zagadka arcyksięcia Salwatora

wyjaśniona na wyspie Strudwick

Wiedeńska policja osadziła w więzieniu czeskiego obywatela Adolfa Maxa Otta, który podawał się za zaginionego arcyksięcia austrjackiego Jana Salwatora, który w roku 1891 zrezygnowawszy z tytułów i przywilejów, wypływających z przynależności do rodziny cesarskiej pod przybranem nazwiskiem Jana Ortha wyruszył w świat na własnym statku i odtąd wszelki ślad po nim zaginął.

Tymczasem zagadka arcyksięcia rozwiązana została już podczas wojny; mianowicie w roku 1917 porawiec angielski „Gospord“ płynąc w stronę Madagaskaru, zbadał wyspę Strudwick w poszukiwaniu rozbitków z okrętu „Burbon, którzy mieli się tam schronić.

Na wyspie znaleziono skleconą z różnych części łodzi chatę, nad której wejściem przymocowane były mosiężne litery, pokryte zieloną patyną. Liter było wszystkiego cztery i stanowiły one początek wyrazu „Margarita“. Po literach znać było, że pochodzą one z napisu na statku.

Przed chatą czerniło się ognisko, ułożone z kamieni, a we wnętrzu natrafiono na mnóstwo zardzewiałych puszek od konserw, które prawdopodobnie służyły za naczynia do gotowania.

Gdy marynarze zamierzali już byli opuścić bezludną chatę, jeden z nich zwrócił uwagę na leżącą w kącie kupę zwiędłych liści,spod których ukazał się kompletny szkielet człowieka. Po mosiężnych guzikach można było stwierdzić że szkielet należy do oficera marynarki. Ubranie było zupełnie zbutwiałe i tylko koszula jeszcze jako tako trzymała się. Była ona z jedwabnego batystu i miała wyhaftowaną koronę. Wśród zbutwiałych resztek kieszeni odnaleziono trzy brylanty. Dowodzący wyprawą kapitan Macley poczynił pomiary szkieletu, kości pochował, a dowody rzeczowe, jak znak na bieliźnie, guziki i brylanty po zapakowaniu i opieczętowaniu zabrał z sobą.

Udano się następnie na dalsze poszukiwania i na drugim końcu skalistej wyspy odnaleziono ciała dziesięciu rozbitków ze statku „Bourbon“, które również pochowano.

Gdy po wielu tygodniach statek „Gospord“ wrócił do Londynu, stwierdzono, że korona na koszuli jest koroną Habsburgów, a ponadto po zebraniu informacyj stwierdzono, że arcyksiężę Jan Salwator w roku 1891 był w Buenos Aires, skąd z nową załogą na statuku „Margarita“ wypłynął na morze, poczem wszelki słuch o nim zaginął. Wymiar szkieletu jak również przymocowane nad wejściem cztery litery z nazwy statku „Margarita“ bezspornie stwierdzają, że znaleziony szkielet należał do arcyksięcia Jana Salwatora, który pod przybranem nazwiskiem Jana Ortha wędrował po morzach.

RODZINA URZĘDNICZA MINISTERJUM KOMUNIKACJI NA KOPIEC KU CZCI MARSZAŁKA.

Zarząd koła stowarzyszenia „Rodzina Urzędnicza“ przy ministerjum komunikacji na uroczystem posiedzeniu poświęconem uczczeniu pamięci śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego ,uchwalił przekazać z funduszów koła ofiarę w kwocie zł. 200 na budowę kopca w Krakowie.

56.060 ROBOTNIKÓW ZATRUDNIA MINISTERJUM KOMUNIKACJI.

Stan zatrudnionych robotników na robotach drogowych, wodnych i kolejowych w dniu 1.5. 1935 r. wynosił 56.058 robotników.

Z liczby tej na robotach drogowych było zatrudnionych 41.441 osób; na robotach wodnych 10.803 osób i na robotach kolejowych 3.809 osób.

EGZAMINY LOTNICZE W MINISTERJUM KOMUNIKACJI.

Pod przewodnictwem dyrektora departamentu lotnictwa cywilnego ppułk. dypl. Turbiaka odbyły się w ministerjum komunikacji egzaminy na członków załóg statków powietrznych.

Ogółem do egzaminów stanęły 32 osoby, z pośród których zdało całkowicie 13, warunkowo zaś 5.Dwaj ze zdających otrzymali poprawki, 12 zaś zdało.

Z ogólnej liczby 32 egzaminowanych ubiegało się o stopień pilota turystycznego — 13; 6 — mechanika i radjooperatora pokładowego 13 — nawigatora..

Następne egzaminy odbędą się w jesieni.

Dochody i wydatki państwa

Dochody państwowe w kwietniu rb., tj. w pierwszym miesiącu roku budżetowego 1935-36 wyrażały się ogólną cyfrą 156.059 tys. zł. wobec 184.472 tys. zł. w marcu rb. i 170.465 tys. zł. w kwietniu 1934. Wydatki w kwietniu rb. wynosiły 179.377 tys. zł. ,wobec 203.817 tys. zł. w marcu rb. i 170.465 tys. zł. w kwietniu 1934.

Widzimy z powyższego że dochody skarbu państwa w kwietniu rb. zarówno w stosunku do marca rb., jak też i do kwietnia ub. r. znacznie się zmniejszyły zauważyć jednak należy ,jeśli chodzi o kwiecień 1934 że do dochodów zaliczone wtenczas były wpływy z Pożyczki Narodowej. Wydatki państwowe wykazują w kwietniu rb. znaczne zmniejszenie w stosunku do marca br., natomiast wzrost o 9 miljonów zł. w porównaniu z kwietniem 1934 r. Wzrost ten tłumaczy się zwiększonemi wydatkami na obsługę długów państwowych. Podczas gdy na amortyzacje i odsetki od długów państwowych zużyto w kwietniu 1934 r. 10.601 tys. zł., to w kwietniu 1935 r na ten cel wydatkowano .16.437 tys. zł.

Deficyt budżetowy w kwietniu rb. wynosił 23.318 tys. zł., wobec 19.345 tys. zł. w marcu rb. w kwietniu 1934 r. budżet ze względu na wpływy z Pożyczki Narodowej był zrównoważony.

Dochody i wydatki skarbu państwa, jeśli chodzi o podział na poszczególne pozycje przedstawiały się w kwietniu rb. w tysiącach złotych następująco (w nawiasach dane z kwietna 1934 r.: dochody: administracja 95.118 (101.344), w tem dochody skarbowe z podatków i opłat 77.094 (78.719), zarachowania Pożyczki Narodowej O (15.342) inne dochody administracyjne 19.024 (16.283); wpłaty do skarbu państwa z przedsiębiorstw 4.066 (1.500); z monopoli 55.875 (58.591) w tem z monopolu solnego 3.300 (4.500), z tytoniowego 22.000 (24.000) ze spirytusowego 20.031 (17.521), z zapałczanego 7.544 (8.470). z Loterji Państwowej 3.000 (2.100); wpłaty do skarbu państwa z funduszów O (30); wydatki. administracja 179.153 (166.215), w tem władze naczelne tj. Prezydent, Sejm i Senat, Prezydjum Rady Ministrów, Najwyższa Izba Kontroli Państwa 1.463 (1.405), ministerjum spraw zagranicznych 3.997 (4.048), wojskowych 63.136 (61.518), wewnętrznych 16.200 (15.620), skarbu 8.557 (8.165), sprawiedliwości 6.914 (6.987), przemysłu i handlu 4.917 (3.578), komunikacji 1.450 (1.125), rolnictwa i reform rolnych 2.489 (2.129), wyznań religijnych i oświecenia publicznego 26.285 (23.978), opieki społecznej 5.131 (5.639), poczt i telegrafów 103 (88), emerytury 14.031 (12.162), renty inwalidzkie i pensje 8938 (9.172), obsługa długów państwowych 16.437 (10.601); dopłata skarbu państwa do przedsiębiorstw 114 (2.707), do funduszów 110 (1.543).

Japonja organizuje mahometan

Wielki plan jedności azjatyckiej

Wielka wojna ciężki cios zadała islamowi, znacząc dlań początek niezmiernie poważnego kryzysu. Rozpoczęło się od tego, że olbrzymie masy muzułmanów azjatyckich i afrykańskich znalazły się wskutek przystąpienia Turcji do przymierza z mocarstwami centralnemi w obozie wrogim kalifatowi w Stambule. Podkopało to autorytet kalifatu, wniósło zamęt i nowy rozłam, wreszcie, kiedy w r. 1924 Kemal Pasza zniósł kalifat pozbawił muzułmaństwo fundamentu, na którym opierało ono swą egzystencję polityczną. Nie można jednak zapominać, że bądź co bądź muzułmanie prawie całkowicie zwartą masą zamieszkują olbrzymie połacie od afrykańskich wybrzeży Atlantyku i Azji Mniejszej aż po Chiny i wyspy Pacyfiku i stanowią niezmiernie ważny czynnik gospodarczy i polityczny. Ten, kto potrafi zyskać sobie ich przychylność, zyskuje bardzo poważnego sojusznika.

Niewątpliwie podobnemi przesłankami kieruje się Japonja, obdarzając od dłuższego już czasu specjalną uwagą ludy muzułmańskie. Na uniwersytetach japońskich otwarto katedry dla religji i prawa mahometańskiego, a w roku ubiegłym nawiązano stosunki z mahometańskim uniwersytetem El Azar w Kairze w sprawie wymiany sił naukowych. Jednocześnie w ciągu ostatnich dziesięciu lat pozakładali japończycy w Persji, Hedżasie, Iraku, Palestynie i Egipcie agentury handlowe, na czele których stanęli z reguły mahometanie lub muzułmańscy japończycy. W Hedżasie ostatnio przedstawicielem rządu japońskiego został mianowany mahometanin rodem z Mandżurji. Co roku paręset młodych egipcjan i persów przybywa na zaproszenie rządu japońskiego do Japonji, by w tamtejszych uniwersytetach odbywać bezpłatną naukę. Wielką pomocą są przy tem dla Japonji liczni zbiegli z Sowietów przed prześladowaniami religijnemi mahometańscy tatarzy i mandżurowie, z otwartemi rękoma przyjmowani w Japonji, gdzie udziela im się częstokroć wysokich nawet stanowisk.

Te zabiegi japończyków zyskują ogólne uznanie w ludach mahometańskich Azji i przed kilku tygodniami mułłowie syryjscy wystąpili z wnioskiem popierania solidarności wszystkich ludów wschodnich, oczywiście pod przewodnictwem Japonji.

A jednak jest życie na Marsie

Obserwatorjum astronomiczne w Kioto (Japonja) komunikuje relację informacyjną nieboskłonu za marzec, t. j. za okres, w którym Mars znajdował się najbliżej ziemi. Otóż astronomowie japońscy twierdzą, że dostrzegli na Marsie w paśle podzwrotnikowym zielone długie smugi, świadczące ich zdaniem o istnieniu tam roślinności, oraz linje, które uważają za kanały, będące wytworem pracy istot myślących. Tak brzmi biuletyn obserwatorjum w Kioto.

Nową ordynację wyborczą

musi przenikać duch kwietniowej Konstytucji

Podłożem, na którem oparta została nowa nasza Konstytucja, jest suma doświadczeń, poczynionych w ciągu niemal 15 lat od chwili, gdy zespół parlamentarnych pogrobowców ery przedwojennej zdołał do marcowej Konstytucji przeszczepić żywcem szereg obcych doktryn ustrojowych.

Musiała zatem stara Konstytucja marcowa zbankrutować życiowo, musiała w praktyce przejawić całą swą obcość doktrynerską — aby na jej gruzach powstać mogła nowa koncepcja ustrojowa, zupełnie dostosowana do naszych własnych warunków, do naszej psychiki i naszej mentalności społecznej, naszych warunków gospodarczych i do naszej sytuacji geopolitycznej.

Proces ten trwał stosunkowo długo. Przez kilka pierwszych lat po wprowadzeniu starej konstytucji każda próba rządzenia Polską wedle jej doktryn wiodła do głębokich wstrząsów, do obniżania powagi państwa i do deprawowania życia zbiorowego w kraju. Następnie zaś — gdy to ponure pasmo zostało przerwane — upłynąć musiał czas jakiś, zanim społeczeństwo otrząsło się, przejrzało, wyrobiło i wychowało w duchu państwowym, zanim wykrystalizowała się ostatecznie i ujętą została w normy kodeksu ta koncepcja ustrojowa, którą otrzymaliśmy w Konstytucji kwietniowej.

Konstytucja oczywiście jest drogowskazem, jest zbiorem naczelnych zasad, jest źródłem prawa. A współczesne, skomplikowane, na rozlicznych płaszczyznach — politycznych, gospodarczych, kulturalnych — tętniące życie wymaga i wciąż wymagać będzie przystosowania tych wskazań, jakie daje Konstytucja, do praktyki życiowej. Więc i nadal będzie się uchwalało ustawy, wydawało rozporządzenia, normowało wszystkie dziedziny życia publicznego.

Jest to praca, którą właśnie nowa Konstytucja przekazuje do wykonania. A o to właśnie chodzi, aby ta praca oparta była jaknajściślej i z jak największem uświadomieniem na tych samych przesłankach, tych samych tezach i myślach przewodnich, wcielonych w tekst nowej Konstytucji. Nie może być odtąd żadnego działania, żadnego zarządzenia, któreby pozostawało choćby w najmniejszej sprzeczności z duchem nowej Konstytucji. Wszystko, co stwarzać będziemy, a odnosić się ma do naszego życia publicznego, musi być niejako dalszym ciągiem i uzupełnieniem zasad nowej Konstytucji.

Czyż zatem — że weźmiemy najbliższy przykład — jest do pomyślenia i do pogodzenia fakt, że obok nowej Konstytucji mogłaby biec równolegle... stara ordynacja wyborcza?

Wiemy przecież, z jakiego ducha narodziła się ordynacja wyborcza z 28 lipca 1922. Była dalszym ciągiem tego właśnie, co skodyfikowano 19 marca 1921 w formie ustawy ustrojowej, a co doszczętnie zbankrutowało, co od samego początku okazało się nieżyciowe i nieżywotne.

Wyobraźmy więc sobie tę przepaść jaka dzieliłaby nowe źródło prawa, jakiem jest kwietniowa Konstytucjo, od starej ordynacji wyborczej, wyłonionej z wprost sprzecznych z tem, co teraz nas obowiązuje, założeń. I wyobraźmy sobie sejm i senat o dotychczasowym wyglądzie, będący oczywiście anachronizmem, nie mieszczącym się zupełnie na nowej platformie ustrojowej, na której toczyć się ma całe życie państwa.

Wyobraźmy sobie tych leaderów partyjnych, obranych wedle starej ordynacji, te zespoły „central“, rywalizujących najbardziej demagogicznemi sposobami na arenie sejmowej — kiedy podwaliną nowej Konstytucji jest właśnie wyrugowanie tych pośredników i doktrynerów partyjnych w stosunku obywatela do państwa. Nowa Konstytucja żąda przecież, aby ten stosunek był bezpośredni, obywał się bez faktorowania partyjnych wielmoży.

Konstytucja szuka w ciałach ustawodawczych — obywatela, a nie wysłannika partyj. Chce, aby obywatel miał wpływ na to, co się w państwie dzieje, poseł czy senator ważył w swem sumieniu dobro państwa, a nie był niewolnikiem instrukcyj biur partyjnych.

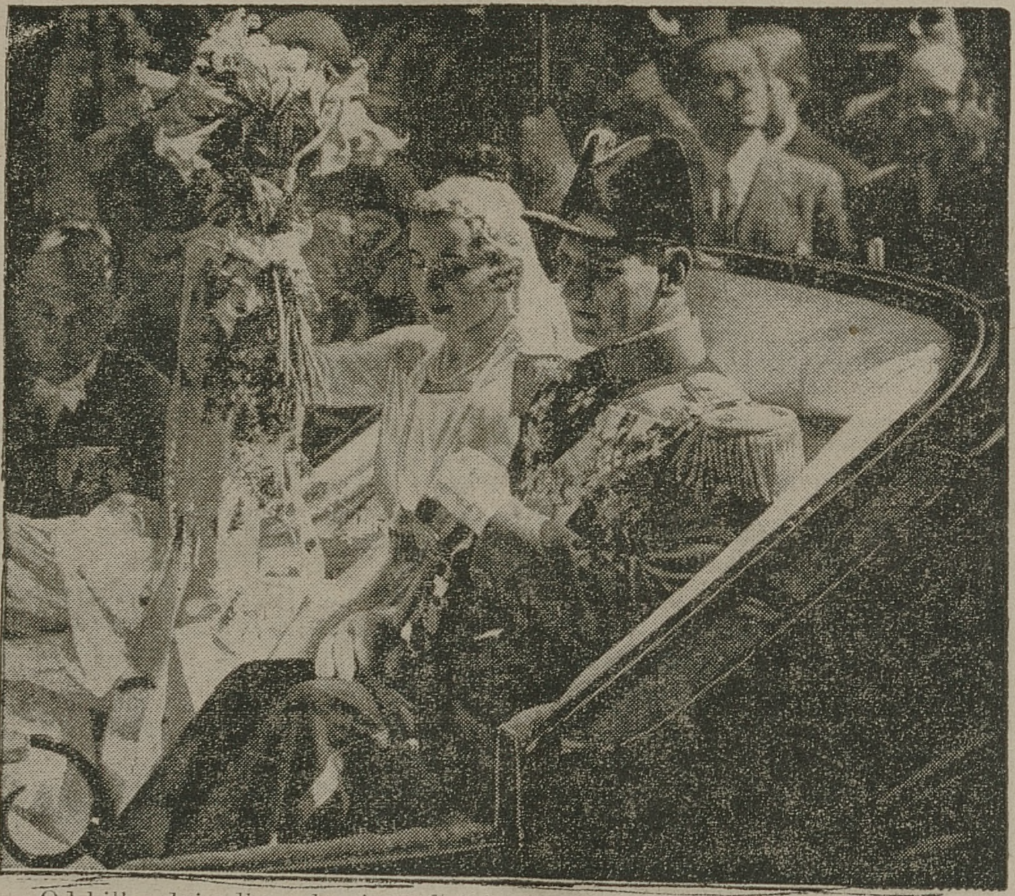
Konstytucja szuka człowieka, pełnego świadomości swych praw i obowiązków, na każdym posterunku życia publicznego, od najwyższych po najniższe, od głowy państwa po skromnego obywatela, wypisującego na karcie wyborczej nie anonimowy numer partji, a żywego, z imienia i nazwiska człowieka, któremu ufa jako człowiekowi, a nie jako doktrynie.

I dlatego w tem zasadniczym rozdrożu, między starą ordynacją wyborczą a nową Konstytucją niema żadnych wahań, jeśli chodzi o rozwiązanie zagadnienia.

Musimy dać państwu, dać społeczeństwu taką ordynację wyborczą, która będzie funkcją nowej Konstytucji i która wyłoni parlament, pracujący w duchu i w zgodzie z temi naczelnemi zasadami, na których oparty został nowy ustrój państwa.

Wspaniała uroczystość w Sztokholmie

Księżniczka Ingrid jest księżną duńska



Od kilku dni odbywały się w Sztokholmie wspaniałe uroczystości. Aktorzy wciąż ci sami: królowie i książęta panujący. Zmienia się tylko dekoracja Pierwszego dnia pałac królewski, drugiego opera, trzeciego wreszcie wspaniała katedra z 13 wieku, w której murach pobłogosławiono związek pomiędzy szwedzką księżniczką Ingrida a duńskim księciem Fryderykiem.

W dniu ślubu nareszcie się wypogodziło i deszcz, który bezlitośnie niszczył najpiękniejsze stroje w otwartych zgodnie z ceremonjałem karetach, ustał.

Przed starą katedrą szpalery wojska w olbrzymich futrzanych czapach.

Pochód weselny prowadził marszałek dworu szwedzkiego z tradycyjną pałką, zakończoną srebrną koroną.

Za nim dostojni goście.

Książe Waldemar duński, niedoszły król Bułgarji, książę Eugenjusz utalentowany malarz, książę Wilhelm jeden z poczytniejszych pisarzy Szwecji, książe Gustaw Adolf szef wszystkich harcerzy szwedzkich.

Król belgijski Leopold, w mundurze koloru „khaki“; ekskronprinz w makabrycznym mundurze huzarów śmierci.

Panna młoda ma zamiast diademu zwykły zielony wianeczek ślubny. Prowadzi ją pod ramię blady ze wzruszenia ojciec jej następca tronu Szwecji. Troje błękitno ubranych dzieci z królewskiego domu Norwegji niesie tren panny młodej.

Ceremonja ślubna surowa i pełna prostoty.

„Tak“ obojga oblubieńców zabrzmiało głośno w kościele.

Ceremnja skończona. Szwecja straciła księżniczkę. Danja zyskała przyszłą królową.

Emerytury członków zarządów miejskich

Wyjaśniając szereg wątpliwości, dotyczących przepisów emerytalnych dla członków zarządów miejskich, ministerjum spraw wewnętrznych ustaliło m. in. następujące zasady:

1) Lata służby samorządowej, zarówno w danym związku samorządowym, jak i w innych związkach, istniejących na terenie Rzeczplitej od czasu wskrzeszenia państwa polskiego zarówno na stanowisku członka zarządu miejskiego, jak i funkcjonarjusza miejskiego, wlicza się automatycznie do wysługi emerytalnej.

2) Lata służby samorządowej w jednym ze związków samorządowych leżących obecnie na terenie Rzeczypospolitej, odbyte przed wskrzeszeniem państwa polskiego, wlicza się całkowicie do wysługi emerytalnej zgodnie z ustawami emerytalnemi odnośnego państwa zaborczego. sposób zaliczania czasu tego do wysługi emerytalnej nie może być korzystniejzsy niż w służbie samorządowej za czasów polskich.

3) Lata służby wojskowej w wojsku polskiem wlicza się automatycznie jak również lata służby niepodległościowej.

4) Lata służby w wojskach zaborczych wlicza się do wysługi emerytalnej, podobnie, jak lata służby samorządowej przed wskrzeszeniem państwa polskiego.

Ze starych szpargałów

„Barbarzyńskie metody walki“

W okresie trwającej wojny między Hiszpanją a Stanami Zjednoczonemi o kolonje (r. 1898), która zakończona została zwycięstwem Stanów Zjednoczonych i zdobyciem przez nie pierwszej kolonji — wysp Filipińskich oraz ogłoszeniem niepodległości Kuby, sprawozdawca „Kraju“ (2 maja 1898 r.) donosi:

„Nie dość, że obie strony wysyłają przeciw sobie prawdziwe fortece pływające, ale nadto uciekają się do takich środków zniszczenia, które dotąd jeszcze na żadnej wojnie stosowane nie były.

Oto Stany Zjednoczone zakupiły statek podwodny „Holland“, zbudowany przez irlandczyka J. P. Hollanda, który już przed ośmiu laty proponował rządowi angielskiemu, aby nabył odeń ten wynalazek. Niecna jego propozycja spotkała się wówczas z należytą odprawą: rząd angielski powodując się pobudkami humanitarnemi z oburzeniem odrzucił przedstawioną sobie ogertę. Niestety, obecnie skorzystał z niej rząd Stanów Zjednoczonych.

Statek podwodny „Holland“ jest podwodnym torpedowcem kształtu cygara, mającego 53 stopy długości „Holland“ może pływać na powierzchni morza i zanurzać się do dowolnej głębokości — wyrzuca z siebie torpedy, których wybuch zatapia okręty nieprzyjacielskie, sam zaś jest zabezpieczony, gdyż w każdej chwili może się ukryć pod wodę, a tam go nikt już nie znajdzie, ani żadna kula nie dosięgnie Załogę jego stanowi 8 ludzi, którzy ze względu na konieczną oszczędność miejsca nie mają tam ani łóżek, ani nawet składu z zapasami żywności, i dlatego taki statek podwodny skazany jest na to, by był tylko satelitą jakiegoś większego okrętu. Na szczęście nie jest zdolny oddalać się od swego opiekuńczego okrętu, a gdyby to było możliwem, trudno wprost sobie uzmysłowić, jak straszne zniszczenie mógłby poczynić taki jeden statek podwodny“.

— — — — — — — —

W 17 lat później łodzie podwodne dokonywały samodzielnych, odległych reidów, a do walki wprowadzono samoloty, czołgi i gazy trujące. Co będzie za lat 17 od dnia dzisiejszego?

—:o:—

Pojednanie woj. Grażyńskiego z marsz. Wolnym u trumny Marsz. Piłsudskiego

W ostatnich dniach nastąpiło pojednanie pomiędzy wojewodą Grażyńskim a marszałkiem Wolnym. Donosiliśmy już o tem pokrótce. Obecnie przytaczamy za jednem z pism okoliczności, w jakich się to pojednanie odbyło.

Wojewoda Grażyński z marsz. Wolnym byli obecni w kościele garnizonowym na uroczystem nabożeństwie żałobnem ku czci Marsz. Piłsudskiego. Po wysłuchaniu kazania okolicznościowego, obydwaj zbliżyli się do siebie i podali sobie ręce na znak zgody. Marszałek Wolny wycofał na zajutrz skragę przeciwko wojewodzie z sądu. Jak wiadomo, marsz. Wolny jest jedny m zprzywódców opozycyjnej Chadecji na Śląsku.

Zdarzenie to jest jednym z pięknych dowodów konsolidacji polskiego społeczeństwa na Śląsku. Jak stwierdza prasa, konsolidacja ta będzie coraz silniejsza, zwłaszcza, że opozycja na Śląsku w tej chwili odnosi się z największem uznaniem do pracy wojewody Grażyńskiego. Dowodem tego fakt, że na jednym z politycznych zjazdów Chadecji, oświadczono, że gdyby rząd chciał kiedykolwiek usunąć wojewodę Grażyńskiego ze Śląska, chadecja udała się do P. Prezydenta Rzplitej z prośbą, aby woj. Grażyński pozostał w Katowicach.

Jak takie postępowanie nazwać?

Im bardziej oddalamy się od momentu, w którym zamknął oczy Marszałek Piłsudski i przestało bić Jego serce, tem więcej ujawnia się wypadków niewłaściwego zachowania się pewnego odłamu duchowieństwa w czasie narodowej żałoby, tem więcej nasuwa się w związku z temi wypadkami refleksyj.

Do Redakcji naszej napływają ciągle listy, w których czytelnicy nasi i przedstawiciele różnych organizacyj społecznych wyrażają swoje oburzenie spowodu obojętnego stosunku niektórych księży do uczuć całej Polski w dniach ciężkiej żałoby.

Związek rezerwistów, związek podoficerów rezerwy oraz towarzystwo „Dom Ludowy“ z Ząbkowic donoszą nam np. że proboszcz w Ząbkowicach za odprawienie żałobnej mszy św. za duszę ś. p. Marsz. Piłsudskiego zażądał zapłaty dla siebie, kościelnego oraz organisty, a w czasie nabożeństwa, na którem były wszystkie organizacje społeczne i tłumy ząbkowiczan, nie wygłosił żadnego przemówienia, „odrobił“ tylko to, czego od niego zażądano i za co mu zapłacono.

Na potępienie zasługuje fakt, że ks. proboszcz nie polecił zatrudnionym przy budowie wieży kościelnej robotnikom przerwać pracy, wskutek czego nabożeństwo żałobne odbywało się przy stuku młotków...

Nie omieszkał natomiast ks. proboszcz w tej najmniej do tego odpowiedniej chwili zbierać datków na tacę.

Pewien robotnik z Dąbrowy, p. D. w nadesłanej do Redakcji kartce wyraża również oburzenie spowodu stanowiska ks. proboszcza z Ząbkowic i przypomina o tem, że i za duszę ś. p. ministra Pierackiego nie chcieli niektórzy księża odprawić mszy św., tłumacząc się tem, że nie otrzymali żadnych „dyrektyw“ w tej sprawie. Gdy za odprawienie mszy św. zapłacono, obeszło się bez „dyrektyw“.

Czyż ten ciasny materjalizm naszych niektórych księży nie przynosi kościołowi więcej szkody, niż to się napozór wydaje?...

Przecież w świątyniach innych wyznań duchowni odprawili nabożeństwa za duszę ś. p. Józefa Piłsudskiego — darmo!

Wstyd!

Robotnicy a sprawa biskupa Łosińskiego

Otrzymaliśmy poniższy list:

Zebrani w dniu 26. 5. 1935 r. robotnicy Zagłębia Dąbrowskiego zorganizowani w zespołach robotniczych przy radzie powiatowej BBWR. w Sosnowcu reprezentujący 19 zakładów przemysłowych na terenie m. Sosnowca oświadczają:

1) W momencie, kiedy całe społeczeństwo bez różnicy wyznań i przekonań politycznych pogrążone w wielkiej żałobie, spowodu śmierci Wodza Narodu I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, oddawało ziorowy hołd nieśmiertelnym zasługom Wodza, niedopuszczalną i wręcz nikczemną jest rzeczą, aby ktokolwiek noszący miano obywatela Niepodległej Polski, zachowaniem się swojem na jakiemkolwiek stanowisku miał spowodować oburzenie i protest ze strony w żałobie pogrążonego społeczeństwa.

2) Robotnik polski zorganizowany w zespołach robotniczych, stojąc na straży honoru i dobra państwa polskiego, stwierdza z głębokiem rozgoryczeniem i w głębokim bólu patrjotycznym, iż wbrew tej prawdzie, jaka wyłuszczona jest powyżej, znalazł się taki obywatel piastujący wysoką i otoczoną powszechnym szacunkiem godność biskupa kieleckiego, powodowany niezrozumiałemi a potwornemi w skutkach intencjami, zamącił ogólny nastrój powagi i smutku, przez nieobliczalne swoje wystąpienie, w związku z uroczystościami żałobnemi w Kielcach.

Wobec tego zebrani, powodując się motywami wyłuszczonemi w p. 1 i 2 rezolucji, zwracają się do p. wojewody z gorącą prośbą o poczynienie wszelkich możliwych środków, któreby raz na zawsze uniemożliwiły księdzu Łosińskiemu tego rodzaju niegodne polaka wystąpienia, godzące bezpośrednio w ducha zbiorowego Polski.

Jednocześnie prosimy, aby ten nasz gorący protest zaniesiony został do tych czynników, od których bezpośrednio zależy ukrócenie, wstyd i hańbę przynoszącej samowoli duchownego na tak odpowiedzialnem stanowisku.

Przewodniczący
nadzwycz. walnego zebrania
R. CHOLEWICKI.

Sekretarz PIASECKI.

ś. † p.

JAN BIELAT

B. LEGJONISTA, UŁAN 6 PUŁKU W BĘDZINIE, WSTĄPIŁ DO WOJSKA JAKO OCHOTNIK W CZASIE INWAZJI BOLSZEWICKIEJ, BY REPREZENTOWAĆ CECH RZEŹNICKO - WĘDLINIARSKI M. SOSNOWCA.

Zmarł śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 47.

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 maja o godz. 15 popołudniu, ze szpitala miejskiego w Sielcu na cmentarz w Pogoni.

Na smutne te obrzędy zaprasza kolegów, przyjaciół i znajomych

BRAT I RODZINA

„DZIEŃ HARCERZA“ W SOSNOWCU.

Nadchodzące, czwartkowe święto będzie podwójną uroczystością dla harcerek i harcerzy w całej Polsce.

Dzień 30 maja — będzie dniem wielkiej propagandy związku harcerstwa polskiego i rzuceniem w społeczeństwo jednego więcej przypomnienia o zbliżającym się zlocie jubileuszowym.

Referat finansowy przy zarządzie oddziału w Kielcach rozesłał do kół przyjaciół i komend środowiskowych nalepki okienne do rozsprzedaży na własnych terenach, a hufce harcerskie organizują propagandowe imprezy „Dnia harcerza“.

Drużynowi hufca sosnowieckiego uczczą dzień ten prawdziwie po skautowemu. W tym celu proszą dyrekcje wszystkich szkół średnich i powszechnych o łaskawe zachęcenie młodzieży do wzięcia udziału w zbiorowej wycieczce harcerzy i gości nad Białą Przemszę, na Skałkę, organizowanej przez komendę hufca. Grupy szkolne, pod opieką wychowawców, zaopatrzone w kociołki do gotowania herbaty, winny przymaszerować o godz. 6 rano do kościoła parafjalnego w Sosnowcu. Po nabożeństwie nastąpi raport i cała „armja“ wyruszy do „dżungli“. Na Skałce odbędzie się uroczystość przyrzeczenia harcerskiego, próby na stopnie, gry na wolnem powietrzu i t. zw. „bieg - bałagan“ w którym poza harcerzami, mogą wziąć udział zespoły reprezentacyjne szkół. Harcerze sosnowieccy gorąco zapraszają o jaknajliczniejszy udział młodzieży w tej wyprawie i o punktualne przybycie

Awanturnicze przygody dwuch 11-letnich chłopców z Łodzi

NA SKRADZIONYCH ROWERACH PRZYJECHALI DO ZAGŁĘBIA.

Policja zatrzymała dwuch 11-letnich chłopców z Łodzi, którzy uciekli z domów rodzicielskich i postanowili odbyć podróż dookoła Polski na rowerach. Chłopców ujęto w Czeladzi, przyczem ujawniono ciekawe szczegóły ich ucieczki. Obaj „podróżnicy“ są równi wzrostem, jeden nazywa się Kazimierz Barański, drugi Edward Dopierała.

Barański w ub. roku **skradł rodzicom kilkaset złotych, przyłączył się do obozu cygańskiego, który z Łodzi przywędrował do Czeladzi.** Chłopiec zżył się z cyganami, z ich obyczajami, a nawet zaczął rozmawiać cygańskim językiem. Niestety gdy pieniądze wyczerpały mu się, chłopiec stał się niewygodny dla cyganów, którzy zmuszali go do zbierania jałmużny.

Chłopiec zbuntował się i uciekł z obozu. Wałęsał się po Czeladzi, sypiał na strychach czy też w piwnicach, aż wreszcie zaopiekował się nim p. Mikulski. Dał mu dach nad głową i strawę.

Pewnego wieczoru zapalił się dom p. Mikulskiego, ulegając poważnemu zniszczeniu. Jak się okazało pożar wywołał Barański. Chłopca niebawem ujęto i odstawiono pod opieką woźnego magistratu m. Czeladzi do Łodzi.

W tych dniach Barański namówił kolegę Dopierałę, wynajęli oni rowery w Łodzi, ułożyli plan podróży i przyjechali do Czeladzi. Podróż trwała kilka dni.

W Czeladzi stwierdzili, że nie są zdolni do dalszej podróży, **postanowili więc zdobyć nieco gotówki. Barański „ustosunkowany“ w Czeladzi spieniężył poważnym obywatelem rowery po 5 zł.,** którzy po zatrzymaniu Barańskiego i Dopierały przez policję przekonali się, że rowery pochodzą z kradzieży.

Ohydny mord na tle seksualnem
we wsi Morsko pow. pińczowskiego

Na polach wsi Morsko, pow. pińczowskiego, znaleziono zwłoki zamordowanej Marjanny Cichej.

Po przeprowadzonem w tej sprawie dochodzeniem ustalono, że morderstwa tego na tle seksualnem dokonał Stanisław Stojak, mieszkaniec wsi Morsko. Zwyrodnialec zamordował Cichą w stodole swego ojca, dokąd przyszła po obiecane jej kartofle.

Następnie zwłoki zamordowanej Stojak przewiązał w pół powrósłem ze słomy i wyniósł na plecach w pole, gdzie porzucił w pobliskich krzakach.

Sprawcę tego mordu zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

KRONIKA

Środa 29 Maj

Dziś: Krz. dzień. Teodozji P.M.
Jutro: Wniebow. Pań. Feliksa I
Wschód słońca: 3.22
Zachód słońca: 7.43

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 29 maja.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.33 Pobudka do gimnastyki 6.36 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Program na dzień bieżący. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Płyty. 12.30 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.05 Koncert z Krakowa. 13.40 Płyty. 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Sekstet N. Mańskiej. 16.05 Wiosna na nizinie Mazowieckiej. 16.35 Sprawy kobiece w międzynarodowych organizacjach pracy. 16.50. Płyty. 17.00. Zdobycze współczesnej zoologji. 17.15 Muzyka współczesna 17.50 Książka i wiedza. 18.00 Tercety wokalne w wyk. H. Azarewicz. 18.15 Teatr Wyobraźni. 18.30 Skrzynka techniczna. 18.40 Życie artystyczne stolicy. 18.45 Płyty. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 Nie zaniedbujmy urządzeń meljoracyjnych. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Recital sportowy. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Płyty. 20.15 Wieczór Kasprowicza z Poznania. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00. Koncert Chopinowsk. 21.30 Odczyt w języku esperanckim z Krakowa. 21.40 L. M. Różycki Rapsodja. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Mała ork. P. R. 23.00 Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE.

Środa, 29 maja.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00—8.20 Tr. z Warszawy. 11.57 Tr. z Warszawy i Krakowa. 13.05 Płyty. 13.55 Giełda zbożowa. 14.00 Płyty. 15.40 Chwilka społeczna. 15.45 Kącik dla młodzieży. 16.05 Transmisja z Warszawy. 16.35 Płyty. 17.00 Transmisja z Warszawy. 18.30 Przyroda i jej ochrona. 18.45 Płyty. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 Gospodyni Śląska. 19.25 Wiadomości sportowe. 20.00 Płyty. 20.15 Transmsja z Poznania i Warszawy. 21.30 Porady radjotechniczne. 21.40 Transmisja z Warszawy. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Transmisja z Warszway. 23.05 Skrzynka francuska.

—:o:—

Z Kielc

ZABITY PRZEZ PRĄD ELEKTRYCZNY

W czasie manipulowania przy świetle elektrycznem w kuźni Zajdlera Kazimierza przy ul. Piotrkowskiej nr. 33 w Kielcach, został rażony prądem 18-letni Bolesław Korba, uczeń kowalski, który poniósł śmierć na miejscu. Winę wypadku ponosi właściciel kuźni Zajdler, który pozostawił w kuźni przenośną lampę elektryczną z uszkodzonym przewodem.

—::—

(k) **Spłonęła stodoła.** W czasie burzy piorun uderzył w stodołę Ziernickiego Antoniego we wsi Snowice, pow. kieleckiego, która spłonęła doszczętnie. Straty wynoszą 550 zł.

(k) **Dziecko utonęło w rowie napełnionym wodą.** Franciszek Gajda, zam. we wsi Masłowe Parcele, pow. kieleckiego zameldował, że syn jego 2-letni Józef, bawiąc się około domu, wpadł do przydrożnego rowu, napełnionego wodą i utonął. Zastosowane zabiegi ratownicze pozostały bez skutku.

(k) **Pożar cieplarni biskupa Łosińskiego** W nocy o godz. 2-ej w kanonji, przylegającej do pałacu ks. biskupa kieleckiego przy Placu Panny Marji w Kielcach powstał pożar, od strony ulicy Nowej zapaliła się tylna ściana drewniana cieplarni, a następnie przylegający do niej szczyt szopy drewnianej, które dzięki natychmiastowej akcji straży pożarnej uległy tylko częściowemu spaleniu, tak, że straty wynoszą zaledwie około 20 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

(k) **Siekierą chciał pobić swego nieprzyjaciela.** Józef Bogulak, zam. w Kielcach na przedmieściu Szydłówek, zameldował, że Stanisław Wasik, zam. tamże od dłuższego czasu odgraża mu się pobiciem za to, że zeznawał on na niekorzyść jego jako świadek o pobicie Brzozów. W dniu 25 bm. gdy Bogulak wracał z miasta do domu, na ul. Warszawskiej zaczepił go Wasik, który usiłował go pobić, trzymając siekierę w ręku. Bogulak jednak zdołał zbiec.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godz. 20.15 teatr miejski w Sosnowcu gra świetną komedję muzyczną w 4 obr. pt. „JIM i JILL".

Ceny miejsc: cały parter 95 gr. i cały amfiteatr i galerja 25 gr.

Jutro o godz. 11.30 — „Uciekła mi przepióreczka" — poranek dla młodzieży szkolnej. O godz. 16.30 — „Księżniczka na drabinie". O godz. 20.30 — Jeden gościnny występ p. Hanki Ordonówny i p. Igo Syma.

Przedsprzedaż biletów w firmie p. W. Czechowskiego.

—:x:—

CAŁE MIASTO MÓWI O ORDONCE i SYMIE.

Wszystkie rozrywki, uciechy i atrakcje artystyczne znikają poprostu, wobec przyjazdu do jakiegoś miasta, w tym wypadku do Sosnowca Hanki Ordonówny i Igo Syma. Kolosalny talent aktorski w połączeniu z niespotykanym u nikogo prócz niej — darem naśladownictwa sprawia, że gdy Ordonówna odtwarza swój wspaniały repertuar, audytorjum zatraca świadomość teatralności. Tym razem wybrała się w turnee po Polsce z godnym partnerem a najsławniejszym obecnie i wybitnie utalentowanym amantem sceny i ekranu Igo Symem. To też wszystkie rozmowy w domach, kinach, kawiarniach itp. toczą się tylko o tym występie, który odbędzie się w czwartek dnia 30 maja b. r. w sali teatru miejskiego w Sosnowcu.

—:x:—

FILM z POGRZEBU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

3 czerwca kina w Zagłębiu wyświetlać będą film z pogrzebu śp. Marszałka Piłsudskiego.

Początek seansów o godz. 12-ej w południe.

URZĄD SKARBOWY W SOSNOWCU KOMUNIKUJE:

W związku z upływem z dniem 31 maja br. ostatecznego terminu do uiszczenia brakujących kwot zaległości podatkowych zapewniających płatnikom uzyskanie ulg przewidzianych w rozp. min. skarbu z dnia 15.IV. 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 29 poz. 225) urząd skarbowy zawiadamia, że w dniu 30 maja br. kasa urzędu skarbowego będzie przyjmowała wpłaty w godzinach od 13-ej do 15-ej.

—o—

PROTEST ROBOTNIKÓW HUTY BANKOWEJ W DĄBROWIE.

Onegdaj pomiędzy godz. 2—3 popoł. robotnicy Huty Bankowej w liczbie około 1500 osób urządzili protestacyjne zebranie przeciwko zarządzeniu ubezpieczalni społecznej, które nakazuje, aby wszyscy ubezpieczeni zamienili stare legitymacje na nowe i w związku z tem załączyli nowe fotografje.

Robotnikom chodzi tu głównie o to, że muszą wydawać pieniądze na kupno nowych fotografij dla siebie i najbliższej swojej rodziny.

Wydatek ten, jak na dzisiejsze niskie zarobki jest naprawdę dla niejednego żywiciela rodziny dużym ciężarem.

—:x:—

— **Akademja żałobna.** W lokalu „Kuźnicy" przy ul. Strzeleckiej nr. 2 w Sosnowcu koło dzielnicowe BBWR. Dębowa Góra zorganizowało akademję żałobną ku uczczeniu Wielkiego Wskrzesiciela Polski śp. Józefa Piłsudskiego.

Zagaił akademję p. Ziółkowski następnie sekretarz koła K. Stankiewicz wygłosił przemówienie, poczem 3 dziewczynki wygłosiły wiersze poświęcone pamięci Wielkiego Zmarłego. Na zakończenie koło mandolinistów ogniska OMP-u im. gen. Br. Pierackiego odegrało marsz żałobny Szopenia i hymn 1-ej Brygady.

— **Poświęcenie sztandaru szkolnego.** Dnia 2 czerwca w szkole powszechnej im. St. Konarskiego w Będzinie odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru szkolnego.

— **Mieszkanka Modrzejowa — złodziejka.** W cechowni na kop. „Nikisz" w Janowie, w czasie wypłaty renty inwalidzkiej, skradziono Bercie Paculowej z Szopienic 50 zł. Pod zarzutem tej kradzieży przytrzymano 42-letnią Jadwigę Sołobierską z Modrzejowa, podającą się również za Ofiarską Helenę z Radomia oraz Jaroszkową Adelę z Kielc. Złodziejkę osadzono w areszcie policyjnym, do przeprowadzenia dalszych dochodzeń.

Fałszywe, czy autentyczne weksle

Dalszy ciąg procesu aferzystów z Banku Zagłębia

Proces o nadużycia w Banku Zagłębia dobiega końca. W ciągu ubiegłych siedmiu dni rozprawy sąd przesłuchał około stu świadków i sprawdził mnóstwo dokumentów oraz ksiąg buchalteryjnych. Odczytane zostały również liczne prośby, wniesione na ręce prokuratora i sądu. Są to prośby drobnych wkładców, biedaków, którzy w Banku Zagłębia potracili uciułane oszczędności. Proszą oni o przesłuchanie ich na okoliczności nadużyć Wieczorka i Rzuchowskiego, mianując ich złodziejami, „chacharami" itp. Wnoszącymi prośbę są: małżonkowie Nawroccy, Jan i Wiktorja, inż. Przeździecki, Stróżka, Mencikowa i inni.— Sąd zdecydował ich przesłuchać w dniu dzisiejszym.

ZAGADKOWE WEKSLE.

Wczoraj w 8-mym dniu procesu, sąd zbadał jeszcze dwuch świadków, kierownika kina w Czeladzi, Jana Marka i Teofila Świerczyńskiego, byłych współwłaścicieli nieistniejącej już frmy „Model" w Sosnowcu.

Byli współwłaściciele firmy „Model" złożyli sensacyjne oświadczenie. Stwierdzili oni, że będąc swego czasu w stosunkach handlowych z Wieczorkiem od 1927 roku otrzymywali od niego weksle,k których nie dyskontow. w Banku Zagłębia, a w banku przemysłowo - handlowym w Sosnowcu, część zaś weksli oddawali swym dostawcom. Po 1927 roku żadnych weksli od Wieczorka nie otrzymywali, ani też weksli poprzednio wziętych nie prolongowali, tymczasem po wykryciu nadużyć, w Banku Zagłębia znalazły się weksle firmy „Model" z żyrem Wieczorka. Ekspertyza ustali autentyczność tych weksli, w którym to celu wezwany został biegły grafolog.

Po zbadaniu tych dwuch świadków obrońca osk. Jagiełłowicza, adw. Koenig, złożył sądowi cztery listy, stwierdzające, że osk. Jagiełłowicz prowadził korespondencję ze związkiem lustratorów banków spółdzielczych w Warszawie. Z korespondencji tej wynika, iż Jagiełłowicz, mając konkretne dane o popełnionych przez Rzuchowskiego nadużyciach w banku, interwenjował w związku lustratorów.

WIECZOREK SIĘ BRONI...

Następnie prokurator i obrona przedłożyli sądowi cały szereg wniosków i pytań dla ekspertów. Najwięcej pytań, bo aż 19-cie, postawił Wieczorek. Niektóre z nich świadczą, w jaki perfidny sposób Wieczorek prowadzi swą obronę, czyni to zresztą od początku procesu.

Między innemi Wieczorek stawia biegłym pytanie: **1) Czy Bank Zagłębia mógłby się utrzymać mimo nadużyć popełnionych przez Rzuchowskiego, gdyby on sam (Wieczorek) swoje zadłużenie zmniejszył do dozwolonej statutem Banku Zagłębia kwoty 20.000 zł.? 2) czy nadużycie Rzuchowskiego w Banku Zagłębia, mogło samo spowodować upadłość banku itp.**

Przeciwko przyjęciu tych pytań przez sąd, zaoponował obrońca oskarżonego Rzuchowskiego, stwierdzając, że opinja w tej kwestji, zwłaszcza kto ponosi winę za upadłość Banku Zagłębia, należy do sądu, a nie do biegłych.

Wszystkie pytania dla biegłych, wniesione przez prokuratora i obronę, zostały sformowane. Sąd orzeknie, które z tych pytań dopuści i ustali listę pytań dla biegłych rzeczoznawców.

BIEGŁY HELMAN.

W dniu dzisiejszym prócz kilku drobnych wkładców, którzy prosili o ich przesłuchanie, zbadany będzie również biegły dr. Bolesław Helman z Częstochowy. Dr. Helman wezwany został na wniosek oskarżonego Wieczorka, na stwierdzenie, iż cegielnia jego przy ul. Wawel w Sosnowcu przedstawiała w chwili dania na niej zabezpieczenia Bankowi Zagłębia taką wartość, iż zabezpieczała ona w zupełności jego zadłużenie w Banku Zagłębia, mimo, że objekt ten był już obciążony przez inne banki. Jak podawaliśmy, Wieczorek nie zgadza się z orzeczeniem biegłego sądowego, który oszacował cegielnię Wieczorka na 130 tys. złotych. Wieczorek twierdzi, że cegielnia jego posiada wartość blisko pół miljona złotych. **W związku z tem możliwe jest zarządzenie przez sąd wizji lokalnej na miejscu.**

PRACA BIEGŁYCH.

Po ukończeniu tych czynności, proces będzie prawdopodobnie przerwany dla dania możności biegłym buchalterom z Janem Mikołajewskim z Sosnowca i Kelles - Krausem na czele, przestudjowania całego materjału buchalteryjnego Banku Zagłębia i wydania właściwego orzeczenia.

Jak twierdzi biegły z Warszawy, przygotowania te potrwają kilka dni.

Afera podatkowa w Będzinie

zatacza coraz szersze kręgi

Śledztwo w sprawie nadużyć podatkowych, które zostały ujawnione w magistracie będzińskim, prowadzą w dalszym ciągu władze sądowo - śledcze.

Jak już donosiliśmy w aferę tę zamieszany jest naczelnik wydziału podatkowo - egzekucyjnego Herhold, który został z zajmowanego stanowiska z miejsca zwolniony. W aferę tę zamieszany jest również jeden z urzędników wydziału podatkowego magistratu, niejaki Milsztajn.

Nadużycia, jak już donosiliśmy, polegały na pewnych kombinacjach przy regulowaniu miejskiego podatku od ładunków kolejowych. Obecnie dowiadujemy się, że afera ta zatacza coraz szersze kręgi.

Z Warszawy przyjechał specjalny kontroler kolejowy, celem zbadania ksiąg ekspedycji kolejowej.

Ze względu na dobro śledztwa dalsze szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Polowanie na ludzi

Ukrócić niepoczytalne wybryki leśniczych w Gorenicach

W ub. niedzielę popoł. praktykant lasów gorenickich należących do tow. „Saturn", Jan Sołtysik wraz z gajowym, Janem Borkiem spotkali na skraju lasu trzech chłopców z Niesułowic na łapaniu chrabąszczy. Na widok służby leśnej, chłopcy poczęli uciekać. Praktykant wraz z gajowym, goniąc chłopców dostał się na pole Filipa Barana, tratując mu zasiewy.

W tym momencie nadszedł, wracając z kościoła gospodarz Baran i zwrócił uwagę biegnącym, aby nie niszczyli mu zasiewów. Goniący zrezygnowali z ujęcia chłopców, natomiast swą złość wylali na Barana.

W czasie sprzeczki, nadeszło jeszcze kilka osób, które stanęły w obronie gospodarza. Wówczas Sołtysik bez namysłu wyjął rewolwer i strzelił, poczem obydwaj z gajowym Borkiem dali kilka strzałów, raniąc dwóch ludzi.

Na pomoc praktykantowi i gajowemu pośpieszył gajowy Wadas, na pomoc zaś ludności na odgłos strzałów przybiegło około 150 osób z Niesułowic.

Służba leśna do nacierającej ludności dała około 10 strzałów z broni krótkiej i długiej, w górę i w kierunku ludności, wycofując się z pola do lasu i odgrażając się, że wolno im strzelać i nic im za to nie będzie.

Ranni zostali: Władysław Jedynak, lat 19 (w obie ręce i nogę), Antoni Tylnicki, l. 51, Antoni Knapczyk, l. 22 (w biodro) i Franciszek Krzemień (zdarty naskórek i postrzelona chustka od kuli rewolwerowej).

Po wyjęciu śrucin i opatrunku, wszyscy leczą się w domu.

Niepoczytalny ten wybryk służby leśnej oburzył ludność Niesułowic i jeszcze więcej zaognił i tak już złe stosunki pomiędzy wsią, a leśniczym Wyganowskim, z nakazu którego dzieci i kobiety napotkane na skraju lasu gorenickiego są bite.

Przypuszczać należy, że władze ukrócą wreszcie wojownicze zapały służby leśnej. Oby nie było zapóźno.

WYPADEK NA KOP. „SATURN".

Onegdaj na kop. „Saturn" uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Józef Szkoc z Czeladzi (ulica Niwa), który doznał przy pracy złamania nogi.

Szkoca przewieziono do szpitala na kurację.

—:—

— **Wycieczka do Krakowa z Grodźca.** W dniu 16 czerwca zarząd gminny w Grodźcu organizuje wycieczkę do Krakowa, celem oddania hołdu prochom ś. p. Marszałka Piłsudskiego. Zapisy przyjmuje zarząd gminny w godzinach urzędowych do dnia 1 czerwca.

— **Obława na rybaków w Czeladzi.** Mimo, iż istnieje czas ochronny na ryby, w Brynicy w niemiłosierny sposób niszczy się narybek przy pomocy najrozmaitszych włoków, sieci i podrywek. Ryby bez względu na wielkość łowi się nietylko w dzień, lecz i w nocy. Młode rybki niektórzy rybacy kroją na drobne kawałki i rzucają kurom na pożarcie. Policja czeladzka postanowiła położyć kres temu barbarzyństwu. Zarządzono obławy policyjne, które dały w rezultacie pomyślne wyniki. Kilkunastu rybakom odebrano najrozmaitsze przybory rybackie, a niezależnie od tego spisano doniesienia karne.

— **Kursy dla członków drużyn ratowniczych PCK. w Sosnowcu.** Zarząd oddziału PCK. w Sosnowcu pragnąc powiększyć ilość drużyn ratowniczych w Sosnowcu przyjmuje kanyddatów i kandydatki na kurs dla członków drużny ratowniczych. Od kandydatów, względnie kandydatek wymagane jest wykształcenie 7 klas szkoły powszechnej, możliwie wolny zawód. Wiek kandydatek określony jest od 16 do 40 lat, wiek kandydatów od 16, do 45 lat, przyczem kandydaci w wieku wojskowym i powojskowym winni bezwzględnie posiadać kategorję wojsk. C., D. E. Pożądani są kandydaci i kandydatki z zawodem sztuki kulinarnej. Po zamknięciu zapisów które odbywają się w lokalu biura PCK. w Sosnowcu przy ul. 3 maja 16 (Dworzec kolejowy), przeprowadzony zostanie kurs, o czem zamieszczone zostanie specjalne ogłoszenie w miejscowej prasie. Zorganizowanie kursu i powiększenie ilości drużyn ratowniczych ma na celu zabezpieczenie ludności Sosnowca akcji ratowniczej na wypadek wojny, lub klęsk żywiołowych, przeto zapisujących się winno być jaknajwięcej.

Zainteresowanie Targami Katowickiemi stale wzrasta

„Szóste targi katowickie" zdobyły sobie uznanie ze strony wszystkich zwiedzających. Przyczyniły się do tego wyrobiona marka „targów", oraz ich obecny wygląd i jakość, znajdując. się w halach wystawowych eksponatów.

Ubiegłej niedzieli zwiedziło „Targi" około 10.000 osób, w tej liczbie blisko 2.000 ze wszystkich dzielnic Polski. Zainteresowanie się „Targami" oraz liczną frekwencję należy przypisać jakości „Targów", oraz sprężystej organizacji „Targów". W dalszym ciągu napływają ze wszystkich stron Polski zapotrzebowania na „Karty uczestnictwa", na mocy których, zwiedzający „Targi" korzystają ze zniżek kolejowych. Karty te wydają przez cały czas trwania targów, a więc do 10 czerwca br. wszystkie biura podróży „Orbis" na terenie całej Polski dla osób przyjeżdżających na Śląsk i powracających do miejsca zamieszkania.

Dalszym przyczynkiem do wzmożenia frekwencji, pomijając już ustalone warunki atmosferyczne, są niskie ceny biletów wstępu: zł. 0.49 dla dorosłych, zł. 0.25 dla wojskowych (do sierżanta) i młodzieży szkolnej, ponadto zaś duże zniżki dla wycieczek zbiorowych w liczbie ponad 20 osób.

Wczorajszy dzień już z samego rana zaznaczył się niebywale ożywionym ruchem. Na „Targi" przybyło kilka wycieczek szkolnych m .in. szkoły handlowej z Chorzowa ,oraz z Warszawy z państwowego wyższego kursu nauczycielstwa.

Rozpoczęły się już tranzakcje handlowe, które jak np. w branży samochodowej, liczone już są w dziesiątki tysięcy złotych.

Sądząc z pierwszych dni „Targi" nadal cieszyć się będą wielkiem zainteresowaniem, zaś osiągnięte z nich korzyści, zarówno dla wystawców jak i zwiedzających w znacznej mierze przyczynią się do ich dalszej popularyzacji. „Targi" w pełni spełniają swe główne zadanie a jest niem bezsprzecznie nawiązanie bezpośredniego kontaktu między wystawcą—producentem ,a zwiedzającym — konsumentem.

Kursy pracowników samorządowych w Zawierciu

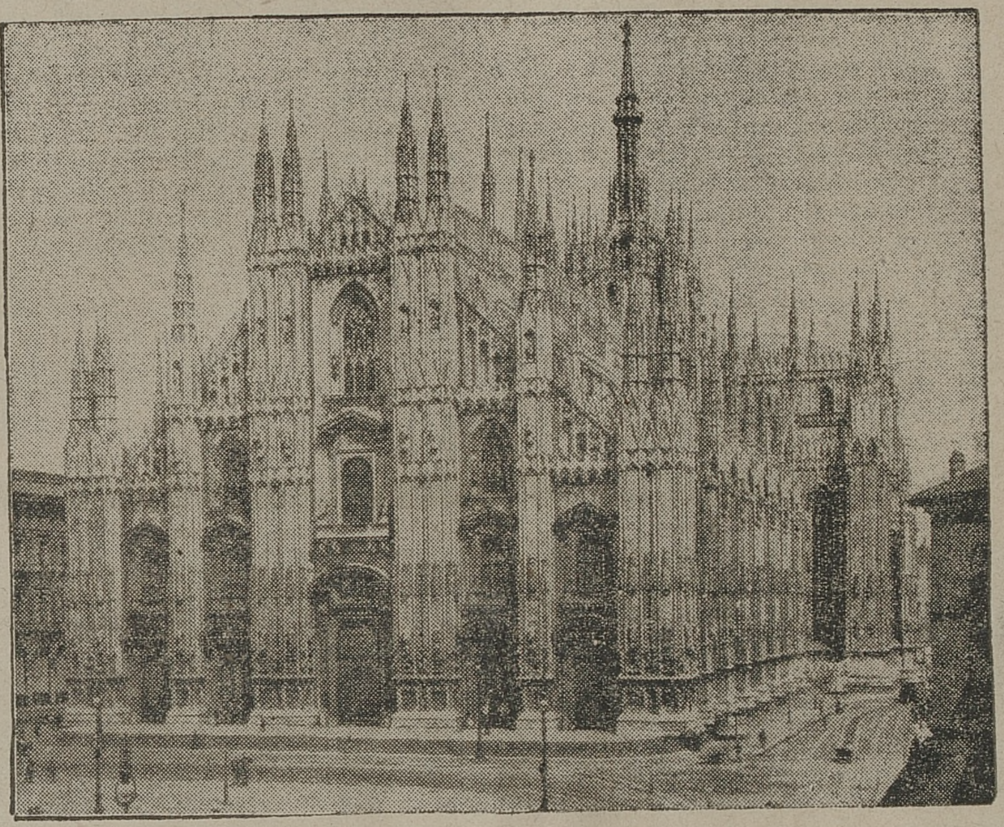
W sali rady powiatowej w Zawierciu odbyło się zakończenie kursów dla pracowników samorządu gminnego, urządzonych przez związek pracowników samorządu terytorjalnego w Zawierciu, przy współudziale wydziału powiatowego. Kursy te trwały od 2 lutego do 26 bm. włącznie.

Do zgromadzonych kursistów i prelegentów przemówił prezes związku pracowników samorządu terytorjalnego p. Stanisław Malanowicz, dziękując staroście Zagórskiemu za pomoc w organizowaniu kursów, prelegentom za wygłoszenie bezinteresownie całego szeregu wykładów.

W imieniu kursistów przemawiał sekretarz gminy Poraj p. Jan Wosiński. Następnie zabrał głos starosta Zagórski, który zwrócił uwagę na znaczenie tego rodzaju kursów zachęcając słuchaczy do dalszej wytrwałej pracy dla dobra samorządu gminnego ,poczem rozdał słuchaczom świadectwa. Kursy obejmowały 100 godzin wykładów, przyczem po za przedmiotami z dziedziny administracji, odbywały się również wykłady natury ogólnej.

Grono wykładowców stanowili: starosta Zagórski, A. Pachelczyk z Warszawy, poseł inż. Z. Sowiński ,radca MSW. Typiak kier. ubez. psol. J. Kozłowski, adwokat Waluga, sędzia Ostrowski ks. kan. prof. B. Wajzler inspektor samorządu gminnego Fr. Młynek, sekretarz wydziału powiatowego S. Malanowicz, referent samorządowy Stefański St. instr. E. Wochtman, kier. wydziału drogowego Solaway architekt powiatowy inż. A. Rozkoszny, mgr. Bul'i ,mgr. S. Bloch, pow. lek. wet. dr. Świstuń lek. pow. dr. Pilarski, prof. dr. W. Lipowski i urzędnicy urzędu skarbowego pp.: Brzezoń i Bebak.

KATEDRA W MEDJOLANIE.



Jeden z najpiękniejszych kościołów na świecie — katedra medjolańska, zbudowana w przepysznym gotyku, jest miejscem licznych wycieczek z całego świata.

Z Zawiercia

(z) **Na budowę remizy.** Na budowę remizy strażackiej w Lgocie złożyli ofiary: dyr. Stanisław Bauerertz 10 zl., inż. Gadomski 2 zł., dyr. Golawski 2 zł. Ofiarodawcom zarząd ochotniczej straży pożarnej w Lgocie składa staropolskie „Bóg zapłać".

(z) **Uroczystości żałobne w Lgocie.** Na wiadomość o zgonie Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, natychmiast zwołano zebranie zarządów oddziałów O. S. G. i Z. S. W czwartek organizacje te udały się na nabożeństwo żałobne odprawione w kościele parafjalnym w Koziegłówkach.

W piątek i sobotę strażacy, strzelcy i rezerwiści pełnili wartę przed portretem śp. Marszałka. ,

Na zakończenie urządzono akademję ku czci Wielkiego Wodza Narodu. Po zagajeniu akademji przez kierownika szkoły p. Ptasińskiego wygłosili przemówienia członkowie straży i Strzelca. Następnie chór straży i strzelca wykonał marsza żałobnego. Akademję zakończono odśpiewaniem Brygady.

—::—

Z Olkusza

AKADEMJE KU UCZCZENIU Ś. P. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W OLKUSZU.

W dn. 30 bm. o godz. 8 wiecz. w sali kina „Orzeł" w Olkuszu, staraniem komitetu wykonawczego manifestacyj żałobnych, odbędzie się akademja żałobna ku czci ś. p. Marszałka Piłsudskiego z udziałem chóru tow. „Hejnał" itd.

* * *

Staraniem żydowskiego komitetu w Olkuszu, tego samego dnia o godz. 11-ej przedpoł. w sali „Uciecha", odbędzie się akademja żałobna ku czci ś. p. Marszałka Piłsudskiego z udziałem nadkantora Leichtera z Sosnowca.

(ol) **Pożegnanie starosty miechowskiego.** W ub. niedzielę odbyło się w Miechowie skromne, lecz niezwykle serdeczne pożegnanie dotychczasowego starosty, p. Leopolda Piątkowskiego, który przechodzi na takie samo stanowisko do pow. nieszawskiego. W pożegnaniu wzięło udział przeszło 100 osób z pracownikami podległych urzędów i przedstawicieli wszystkich organizacyj miechowskich.

Zebrane doraźnie zamiast bankietu około zł. 200 starosta Piątkowski przeznaczył na budowę kopca im. ś. p. Marszałka w Krakowie, oraz na pomoc dla wdów i sierot po poległych legjonistach. Na zebraniu pożegnalnem byli również pp.: poseł Kleszczyński i nowy starosta, Zanfall, przeniesiony do Miechowa z pow. jędrzejowksiego.



XLIII.

Wszedłszy do pokoju, Maurycy rozpieczętował list... Był on następujący:

„Mam z tobą do pomówienia o ważnych rzeczach, ale niepodobna mi być u ciebie, bo mogłoby to zaszkodzić memu małżeństwu.

„W naszym domu gaszą gaz o północy. Przyjdź o wpół do pierwszej. Dam ci dwa klucze. Jeden od furtki w bramie, drugi od mego mieszkania. Wchodząc do bramy, nie budź stróżki, a odrazu idź na schody — niebezpieczeństwa nie będzie żadnego".

— Ho, ho! — rzekł do siebie Maurycy, krzywiąc się znacząco, kiedy przeczytał list. — To mi się bardzo nie podoba. Wchodzić ukradkiem, w nocy... to bardzo brzydko. Odźwierny może się nagle obudzić, wziąć mnie za złodzieja, narobić hałasu i będzie wcale nie zabawnie. Nie pójdę.

W tejże chwili ktoś zadzwonił. Maurycy rzucił list w ogień i poszedł otworzyć. Była to odźwierna.

— Przyniesiono to dla pana — rzekła, podając lokatorowi niewielkie pudełko, starannie zawiązane.

Maurycy rozwiązał pudełko. Były w niem dwa klucze. Młodzieniec położył je na stole, a pudełko spalił.

— Jakie to nudne wyszeptał.

Po kilku minutach włożył klucze do kieszeni, włożył na siebie ciepły paltot, wyszedł, zjadł obiad w restauracji na bulwarze, wieczór spędził w teatrze Rozmaitości, wypalił dwa cygara po przedstawieniu i na kilka minut przed wpół do pierwszą udał się na ulicę Comartin, gdzie mieszkała piękna Oktawja.

Okiennice wewnętrzne w mieszkaniu jej na pierwszem piętrze zamknięte były tak, że nie można było widzieć światła, choćby się nawet świeciło w pokojach. Maurycy wyjął klucze, otworzył furtkę od ulicy, zamknął ją również ostrożnie, bez hałasu i poszedł na górę ciemnemi schodami. Zaledwie kilka schodów przeszedł, kiedy drzwi na pierwszem piętrze otworzyły się i ukazała się Oktawja z lichtarzem w ręce.

— Chodźże prędzej — rzekła po cichu. — Bardzo jesteś dobry, żeś przyszedł, mam cię o coś prosić.

— I owszem — odpowiedział młodzieniec — ale z początkku nie chciałem przyjść.

— Dlaczego?

— Bo to z twojej strony bardzo nieroztropnie.

— Wcale nie. Hrabia Juan na dwa dni wyjechał. Sługi śpią na drugiem piętrze. Niema się czego obawiać. — Drzwi zamykają się od wewnątrz.

— Tylko o ciebie mi chodzi. No, a teraz powiedz, czego odemnie chcesz.

— Widzisz, ty możesz przyśpieszyć małżeństwo moje z hrabią Juanem. Wydrukuj w gazetach artykuł, że teraz w modzie, ażeby znakomici cudzoziemcy żenili się z pięknemi paryżankami, aktorkami, nawet z półświatka, dodaj, że takie małżeństwa są najszczęśliwsze, przytocz kilka przykładów. Trzeba tylko tego Rosjanina zachęcić, podniecić, a z pewnością ożeni się ze mną.

— No, jeśli tak, to zgoda.

— A zresztą nic już poważnego nie masz mi do powiedzenia?

— A! jeszcze. Wiesz, spotkałem tę, o której mówiliśmy na maskaradzie.

— Kogo?

— Moją mleczną siostrę. Symonę!

— Kiedy?

— W niedzielę.

— To ona w Paryżu?

— Naturalnie, jeśli ja widziałem. Ale co tobie? Ja mówię ci o Symonie, a to sprawia na tobie szczególne wrażenie.

Maurycy w pierwszej chwili zdumienia nie panował nad sobą. Przygryzł wargi i odpowiedział tonem obojętnym:

— Jakież wrażenie może to na mnie sprawiać? Wiem o istnieniu Symony tylko stąd, że rejent z Vique-sur-Bresne powiedział mi o niej kilka słów w Havrze. Tyś myślała, że ona już nie żyje... Gdzieś ją spotkała i co do ciebie mówiła.

— Mówiła, że była bardzo, bardzo biedną i że możeby już umarła z głodu, gdyby się nią nie był zajął pewien malarz, który też z niej namalował obraz na wystawę.

— Biedne dziewczę! — rzekł Maurycy z miną litościwą.

— O! niema jej czego żałować. Odtąd wszystko poszło dla niej jak najlepiej i dzięki protekcji malarza, żyje sobie bardzo szczęśliwie — otrzymała dobre miejsce.

— Co to za miejsce?

— Nie wiem i wcale nie pragnę się dowiedzieć.

Maurycy myślał: Teraz mam dowód, że Symona jest w Paryżu. Muszę ją odnaleźć i zaraz się tem zajmę, jak się załatwię z Marją Bressoles.

d. c. n.

Nieludzka teściowa

maltretowała synową

Przed 7 miesiącami Stefan Derejski z Kielc, zamieszkały ostatnio w Łodzi porzucił swą żonę Leokadję wraz z małem dzieckiem, pozostawiając ją bez środków do życia.

Derejska nie mogąc utrzymać się w Łodzi w dniu 12 b. m. przyjechała do matki męża Derejskiej, zam. w Kielcach przy ul. Warszawskiej 51.

Derejska nie chciała przyjąć swej synowej, lecz ta nie mając innego wyjścia przemocą zamieszkała u niej znosząc cierpliwie docinki teściowej i jej córek.

W dniu 22 b. m. teściowa rozwścieczona pobytem synowej wyrzuciła ją z mieszkania tak, że Derejska wraz z dzieckiem przebywać musiała całą noc pod płotem na podwórzu. Nieczułym małżonkiem i teściową zaopiekowała się policja.

—:o:—

Kaprysy miljonera

Na każdy dzień inny samochód

Miljoner chicagoski Garrian został poraz drugi oddany pod kuratelę na żądanie żony, a to z racji niesłychanej rozrzutności. Miljoner protestował gwałtownie przeciw tej decyzji, ale rodzinie udało się ją przeprowadzić. Garrian ma nienasyconą manję i pasję kupowania aut. Obecnie jest on właścicielem 365 wozów, z których każdy jest innej marki. Manja miljonera polega na tem, aby móc codzień wyjeżdżać na miasto w innym wozie. Najpiękniejsze i najdroższe okazy samochodów znajdują się w garażu Garriana.

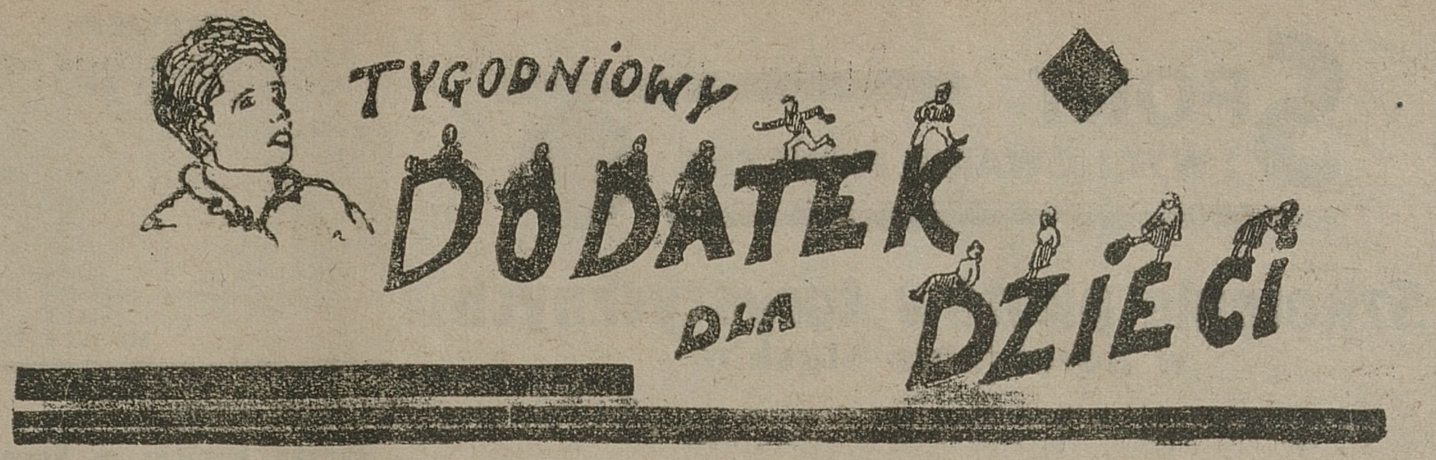
Do takiej masy wozów trzeba mieć naturalnie większą liczbę szoferów. I w tym kierunku nie nakładał sobie miljoner żadnych hamulców. Zaangażował stu dwudziestu szoferów i tyluż mechaników, którzy pozostawali w stałej służbie. Nie chcąc korzystać z garażów prywatnych, wybudował rozrzutny miljoner wielki gmach w kształcie rotundy, w którym mieściło się 400 boksów dla zagarażowania wozów, oraz warsztaty reperacyjne.

Wyrok sądowy przeciął narazie wątek manjackich szaleństw miljonera, który będzie musiał pomyśleć o jakiejś innej, tańszej manji kolekcjonowania.

—o—

Maharadża i jego brylanty

Do najwierniejszych gości i wielbicieli Londynu należy maharadża Patiala. Podczas uroczystości jubileuszowych imponował władca Wschodu zebranym tłumom nietylko swą postawą i strojem, ale i przewspaniałą biżuterją, którą był obwieszony zwyczajem książąt hinduskich. Maharadża pozostał jeszcze w Londynie po ukończeniu uroczystości, zwiedził wytworne kinoteatry, teatry, musichalle, zawadzał też o luksusowe bary nocne, gdzie podziwiał wyczyny choreograficzne tancerek angielskich i francuskich. W czasie odwiedzin w jednym z takich barów na Picadilly Circus spotkała maharadżę przygoda. Jak zwykle przybył w swym stroju orjentalnym, w turbanie na głowie. W turbanie błyszczały wspaniałe djamenty i szmaragdy, a w krawacie lśniła i mieniła się tysiącem kolorów szpilka brylantowa - słynny Nadir. W towarzystwie maharadży znajdował się jego nieodstępny anioł - stróż, sekretarz osobisty. Po przetanczeniu przez maharadżę tanga hiszpańskiego z jedną z dam ,zauważył sekretarz, iż z krawata zginęła szpilka z Nadirem. Powstał popłoch. Uspokoił wszystkich sekretarz, który oświadczył głośno, iż zaginiony kamień jest fałszywy, ale znalazcy ofiaruje maharadża 50 funtów. Po chwili zgłosił się kelner i zwrócił „znaleziony“ brylant. Otrzymał obiecaną nagrodę. Tak to przebiegłość i chytrość Wschodu dopomogła do rozwikłania sytuacji.



Serca spoczywające w urnach

O zwłokach Orlątka, Byrona i Szopena

Niedawno wyszła w Niemczech książka Alojzego Grunea, w której omawia on liczne wypadki „pośmiertnych przeznaczeń“.

I tak zwłoki „Orlątka“, syna Napoleona, księcia Reichstagu, spoczywające w grobowcach Habsburgów w Wiedniu, są pozbawione serca i wnętrzności. Serce znajduje się w spiżowej urnie w kaplicy Loretto ,a wnętrzności w kościele św. Stefana w Wiedniu.

Podobnie rozdzielono ciało wielkiego poety angielskiego Byrona. Kiedy autor „Manfreda“ zmarł w Grecji, dokąd przybył ,ażeby walczyć o niepodległość Grecji przeciw Turkom, naród grecki, który nosił po nim trzytygodniową żałobę, wyraził życzenie pochowania jego ciała w Partenonie. Ale rząd angielski sprzeciwił się temu i emisarjusz angielski Gamba zabrał zabalsamowane ciało do Londynu, gdzie miał spocząć w opactwie Westminsterskiem. Uczyniono tylko jedno ustępstwa dla Grecji: serce Byrona, mieszczone w srebrnej urnie, pozostawiono w greckiem mieście Missolonghi. W chwili jednak oblężenia miasta przez Turków skradziono urnę, , której później nigdy nie znaleziono.

Tymczasem zmieniono decyzję i ciało poety umieszczono nie w opactwie Westminsterskiem, lecz w wiejskim kościele w Hecknal.

Ciekawa była historja Rafaela. W Akademji w Santa Lucia przechowywano przez długie lata czaszkę genjalnego malarza. Widział ją Goethe w czasie swojej podróży po Włoszech i opisał w entuzjastycznych słowach „to potężne siedlisko genjalnego mózgu“, które „wyróżnia się z pośród tysiąca innych czaszek, tak niezwykłą posiada budowę“. W roku 1833 otworzono dla jakiejś nieznanej przyczyny trumnę Rafaela, znajdującą się w Panteonie, i znaleziono w niej czaszkę malarza, nieodłączną od ciała.

Wobec tego rzekomą czaszkę Rafaela w Santa Lucia usunięto.

Znany jest grób Chopina na cmentarzu Pere Lachaise w Paryżu. Ale znajduje się w nim tylko ciało. Serce genjalnego kompozytora polskiego, zgodnie z jego wolą, przewieziono do Warszawy, gdzie spoczywało w kościele św. Krzyża, lecz zniknęło ono w okresie powstania w r. 1863.

Droga handlowa przez Chiny

Podróżnik Sven Hedin odnajduje dawny szlak

Znany podróżnik Sven Hedin powrócił niedawno ze swej długotrwałej podróży do Azji. Wrażenia z tej olbrzymiej wyprawy spisał w dzienniku który zawiera ni mniej, ni więcej tylko 4.500 stron.

Sven Hedin szykował się do podróży od roku 1927, postanawiając zbadać przedewszystkiem, wielką, tajemniczą pustynię Gobi. W r. 1933 opuścił Peiping. Pdoróż odbywał pod życzliwą opieką władz chińskich. Rząd tamtejszy odniósł się szczególnie przychylnie do podróży europejskiego uczonego, biorąc pod uwagę fakt, że podróż ta może przynieść Chinom pewne korzyści. Chodziło mianowicie o odkrycie dawnych szlaków podróżnych, dawnych dróg handlowych, które ongi przecinały Azję. Odkrycie tych dawnych linij komunikacyjnych, któremi wędrowały w średniowieczu olbrzymie karawany przewożące z Państwa Niebios do Europy wielkie transporty jedwabiu — miałoby bardzo wielkie znaczenie merkantylne i dla dzisiejszych Chin. Dlatego więc rząd chiński sprzyjał poczynaniom Sven Hedina, mającym na celu odszukanie dawnych „dróg jedwabnych“,

Poszukiwania Sven Hedina dały wyniki efektywne. Rzeczywiście udało mu się natrafić na dawne szlaki, a także na ruiny miasta Lulan, które w wieku XVI było stolicą wspaniale rozwiniętego handlu jedwabiem. Miasto to stanowiło węzeł wszelkich dróg handlowych chińskich i było zarazem olbrzymim, jedynym chyba na świecie rynkiem jedwabi.

Po odkryciu tem, dalsze prace Sven Hedina poszły w kierunku zbadania, jakie możliwości przedstawia ten dawny szlak jedwabny dla dzisiejszych Chin. Okazało się, że kwestja szlaku jest zupełnie możliwa do zrealizowania, i że byłaby to trasa szczególnie dogodna dla wszelkiego rodzaju transportów handlowych. Chodzi tylko o zbudowanie na starodawnym szlaku nowej drogi, poprostu szosy automobilowej, która stanowiłaby najkrótszą drogę.

MARJAN PIETRAS.

W szkolnym ogródku

Wiosna nadeszła z dalekich krajów,
I coraz jaśniej, piękniej na świecie,
W naszym kochanym ogródku--w maju
Wiśnia okryła się białem kwieciem.

Grusza swe pąki do słońca zwraca,
Lilje listeczki dźwigają w górę;
W ogródku szkolnym gorliwa praca:
Agrest się krzewi bujnie pod murem.

A strach na wróble, pięknie ubrany,
Wyprostowany stoi na pięcie,
Jest wszystkim ptakom wokoło znany:
Gwarną czeredę płoszy zawzięcie.

ZAGADKA RACHUNKOWA.

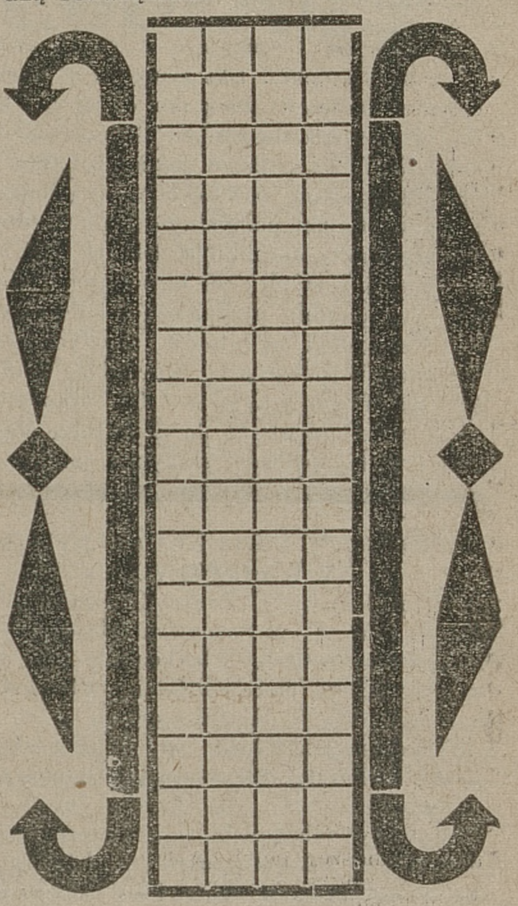
ułożył Zbyszek Szwaja.

Jaką liczbę 8-mio cyfrową i przez ile należy pomnożyć, aby w iloczynie otrzymać dziewięć ósemek.

Łamigłówka

Ułożył Zbyszek Szwaja.

Ułożyć 17 wyrazów, których początkowe litery czytane zgóry na dół dadzą rozwiązanie.



Znaczenie wyrazów.

1) Sieci rybackie. 2) Imię męskie. 3) Miasto. 4) Ryba. 5) Służy do obrony. 6) Inaczej korab, 7) Odmiana wody. 8) Choroba. 9) Planeta. 10) Góry. 11) Rzeka na Śląsku. 12) Zwierzę fantastyczne. 13) Inaczej chwat. 14) Port. 15) Odblask na niebie. 16) Zwierzę. 17) Naczynie do przechowywania cennych rzeczy.

Za dobre rozwiązanie zagadki i łamigłówki — nagroda książkowa.

Odpowiedzi Redaktora

Biały Orzeł. Wierszyk zachowałem Będzie umieszczony przy okazji i po drobnych poprawkach. Dodatek w wakacje nie będzie się ukazywać. Za ukłony dziękuję. Opowiadanie „Szlachetna dusza“ — jest najwyraźniej przepisane, inaczej ściągnięte.

Pianistce z Sosnowca. Dziękuję za miłe słowa. Łamigłówka będzie umieszczona.

Zbigniew Szczygielski. Łamigłówka już nieaktualna. Opracuj inną i przyślij.

Stefan Skowroński. Wszystkie dzieci odczuły głęboko zgon śp. Marszałka Piłsudskiego. Wielki Zmarły przy każdej sposobności podkreślał Swój serdeczny i tkliwy stosunek do dzieci i nieraz dłuższe chwile spędzał wśród rozbawionej i roześmianej dziatwy.— Gorąco polecam Ci książkę „Mały Piłsudczyk“. Za miłe słowa b. Ci dziękuję

„Strzelec“. W 1914 roku. Datę znajdziesz w „Expresie Zagłębia“ z dnia 14 maja. Za ukłony dziękuję.

Jagódka. Jedno z pism wydało album, zawierający niemal wszystkie zdjęcia z uroczystości pogrzebowych. Znajdziesz tam fotografje o które Ci chodzi. Przesyłam ukłony Rodzicom i Tobie.

Sasanka II. Ponieważ jedna ze współpracowniczek Dodatku ma taki sam pseudonim, radziłbym Ci zmienić na inny, aby uniknąć pomyłek. Proponuję: Mak. Czy zgadzasz się na to?

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Szkolenie pilotów turystycznych w aeroklubie śląskim

W bieżącym roku aeroklub śląski przeprowadził szkolenie pilotów turystycznych za opłatą, wysokość której uwidocznia poniższa tabela:

Grupa	Opłata w zależności od posiadanej kategorji pilota szybowcowego			
	bez kat.	z kat. A	z kat. B	z kat. C
I. rezerwiści w wieku do 30 lat	zł. 50.—	zł. 400.—	zł. 300.—	zł. 200.—
II. pełnoletni mężczyźni i kobiety	zł. 1.000.—	zł. 800.—	zł. 600.—	zł. 400.—
III. Nabywcy płatowców i samolotów	bez opłaty			

Obowiązują następujące warunki przyjęcia na szkolenie: Dla grupy I. a) narodowość polska, b) wiek nie wyżej jak 30 lat, c) stosunek do wojska — rezerwa, d) kandydaci bez cenzusu jako minimum 7 oddziałów szkoły powszechnej, e) ukończenie z wynikiem pomyślnym kursu teoretycznego przy aeroklubie. Dla II i III — jak wyżej z wyjątkiem ograniczenia wieku i wymagania przynależności do rezerwy. Kandydaci na pilotów turystycznych posiadający powyższe warunki, złożą swe podania o przyjęcie do szkolenia wraz z dokumentami do aeroklubu śląskiego w Katowicach, skrzynka pocztowa nr. 391 w terminie do dnia 1 czerwca br. Zakwalifikowani kandydaci wysłani zostaną na badanie lekarskie do centrum badań lekarskich lotnictwa w Warszawie.

Osoby, które nabędą płatowce produkcji krajowej, szkolić się będą bezpłatnie we wstępnym pilotażu motorowym, o ile posiadać będą warunki przyjęcia na szkolenie wymienione w jednej z powyższych grup. Ponadto osobom tym, ministerjum komunikacji wypożyczy silniki samolotowe na warunkach, jakie ustalone zostaną przez departament lotnictwa cywilnego. Dla instytucyj nabywających samolot produkcji krajowej, wyszkoli się bezpłatnie we wstępnym pilotażu motorowym, osobę, wskazaną przez instytucję, o ile osoba ta odpowiadać będzie warunkom ustalonym dla grupy I lub II. To samo przysługuje również indywidualnym nabywcom płatowców i samolotów.

KOBIECY MECZ LEKKOATLETYCZNY W SOSNOWCU.

W nadchodzący czwartek na stadjonie P. W. i W. F. w Sosnowcu odbędzie się ciekawy kobiecy mecz lekkoatletyczny, pomiędzy sekcją pań Stadjonu z Chorzowa a Strzeleckim K. S. z Sosnowca.

Stadjon przyjeżdża w pełnym składzie z Orłowską, Sikorzanką i Orzełówną na czele.

Zawody odbędą się w konkurencjach: biegi 60, 100 i 200 mtr., skoki wdal i wzwyż rzuty oszczepem, dyskiem i kulą oraz sztafeta 4x100 mtr.

Początek zawodów o godz. 10.30 rano.

SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO ZAWIERCKIEJ WARTY.

W Zawierciu odbyły się w ub. niedzielę zawody o mistrzostwo A kl. miejscowej Warty z Brygadą (Częstochowa) z wynikiem 5:1 (2:1) na korzyść Warty.

Sensacyjna ta porażka leadera tabeli Brygady wywołała w kołach sportowych duże wrażenie. Do przerwy Brygada miała nieznaczną przewagę, jednak jej atak zawiódł strzałowo. W drugiej połowie gra była otwarta. Warta zawdzięcza zwycięstwo napadowi, który wykorzystał wszystkie sytuacje. Bramki zdobyli: Ślimak, Mięcko, Pasierbiński i bracia Sobiehard, dla Brygady: Handzik. Sędzia p. Widerzyński.

W tabeli częstochowskiej A klasy prowadzi Częstochówka z 13 punktami przed Wartą (12), Wiktorją, Skrą i Brygadą (po 11) oraz Turystami (9).

× **Zebranie bokserskiego klubu strzeleckiego w Dąbrowie** odbędzie isę jutro w sali zw. strzeleckiego o godz. 10.30 rano.

OGŁOSZENIE

Podaje się do publicznej wiadomości, że przeprowadza się likwidację firmy T-wo Handlu Skórami Zjednoczonych Szewców Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Kancelarja Likwidatora mieści się u Michała Zwolskiego w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego Nr. 2-a i czynna jest codziennie w dni powszednie od godz. 12 do godz. 14-ej.

Likwidator T-wa Handlu Skórami Zjednoczonych Szewców Sp. z ogr. odp. w Sosnowcu
MICHAŁ ZWOLSKI.

Nr. dz. Bd. 2003/35.

Zarząd Miejski w Sosnowcu

stosownie do art. 21, 25 i 26 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202), podaje do publicznej wiadomości że PRZYSTĘPUJE DO OPRACOWANIA SZCZEGÓŁOWEGO PLANU ZABUDOWY NASTĘPUJĄCYCH TERENÓW:

1) terenu objętego ulicami: Rudną, Długą, Staropogońską i Orlą,

2) terenu objętego ulicami: Topolową, Wysoką, Piłsudskiego i Składową,

3) terenu objętego ulicami: Będzińską, Suchą, Czeladzką i przedłużeniem ul. Dobrej,

4) terenu objętego ulicami: Wapienną, Wita Stwosza, Północną i ulicą oznaczoną na projekcie planu zabudowy III a.

Osoby zainteresowane mogą zaznajomić się z projektem planu zabudowy terenów wymienionych w pkt. 1 i 2. w czasie od dnia 31 maja do dnia 7 czerwca rb. włącznie i terenów wymienionych w pkt. 3 i 4. w czasie od dnia 8 czerwca do dnia 15 czerwca rb. w Wydziale Budownictwa Zarządu Miejskiego (II piętro, pokój Nr. 41) w godzinach od 9—13. oraz składać dotyczące tych terenów wnioski w czasie od dnia 17 czerwca do dnia 22 czerwca rb. włącznie.

Sosnowiec, dnia 27 maja 1935 r.

Prezydent miasta Sosnowca
(—) J. KACZKOWSKI.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNY pracownik fryzjerski zaraz. Wiadomość Modrzejów, Rynek 26.

POTRZEBNY chłopiec na dokończenie praktyki do wędliniarni. Warszawska 14 Józef Koss.

LOKALE

POKÓJ umeblowany dla dwóch osób do wynajęcia. M. Binsztok, Mościckiego 17, piętro.

KUPNO i SPRZEDAŻ

KUPIĘ okazyjnie maszynę bębenkową w dobrym stanie. Zgłoszenia „Expres" H. C.

ZGUBIONE DOKUMENTY

HENRYKOWI RAJCZYKOWSKIEMU skradziono legitymacje urzędnicze wydane przez Inspektorat szkolny w Sosnowcu i książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, które unieważnia.

RÓŻNE

ZA długi męża Stefana Olszewskiego nie odpowiadam. Gmina Łagisza, wieś Preczów. Natalja Olszewska.

BROWNING F. N. kaliber 7.65 Nr. 306.940 zgubiłem. Znalazca zwróci za wynagrodzeniem zł. 25 Roman Sabaraj, Zawiercie, Blanowska 1.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.